Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 67. Lwów, Czwartek dnia 30. Marca 1922. Rok XL.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., z pr... w Polsce 500 ... nych państw ... Za zmia... ca...

Cena numeru 20 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz nonpareil. Zwyczajne 30 Mk. „Nadesłane" 90 Mk., „Nekrologia" 80 Mk., na pierwszej kolumnie 300 Mk. Przed kroniką 150 Mk. Po kronice i komunikaty 130 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 10 Mk. Kupno sprzedaż od wyrazu 15 Mk. Korespond. pryw. i matr. od wyrazu 20 Mk. Cała stronica 30.000 Mk., pół stronicy 15.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 60.000 Mk., jedna szpalta na I. stronicy 20.000 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie 130 Mk. Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 procent drożej. Ogłoszenia zagran. o 100% droż. „Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redakto: przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarta codziennie od godz. 6. rano do 7 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19.

W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Prasa", ul. Widok 19., oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Rola Polski w Syndykacie odbudowy.

Przeciw projektowi syndykatu odbudowy Rosji, zrodzonemu w Niemczech a popieranemu gorąco przez Anglię, podniosły się poważne głosy w Europie, protest jest tem silniejszy, że liczne państwa zainteresowane w sprawie odbudowy zostały wyrzucone poza nawias przez pierwszych projektodawców i organizatorów syndykatu.

Syndykat stał się niejako symbolem porozumienia anglo-niemieckiego i jako taki spotkał się z opozycją państw innych zwłaszcza grupy środkowo-europejskiej. W prasie europejskiej podnoszą się głosy, że wobec pewnego osłabienia stanowiska Anglji, projekt syndykatu należy do przeszłości. Być może. Jednak nie zapominajmy, że Lloyd George nie tak łatwo rezygnuje ze swych planów, że często posługuje się konferencjami przedwstępnemi tylko dla zmylenia opinji, dla ukrycia swych zamysłów, z któremi nagle w stosownej chwili występuje. Obecnie stary lew notuje się znów do skoku i niezawodnie wróci do swego planu.

Być może, że zapewnił sobie już zcicha poparcie bloku neutralnego, Włoch i oczywiście Niemiec. Projekt syndykatu może znowu nabrać aktualności. Na to zapewne i Francja i Czechosłowacja zaproszona do syndykatu są przygotowane. W tym wypadku Polska nie może zostać obojętna, tembardziej wobec zapewnień Pertinaxa w „Echo de Paris", że najpierw rozpatrywana będzie kwestja odbudowy Europy środkowej. Syndykat mógłby służyć planom anglo-niemieckim gdyby inne państwa zostały dobrowolnie lub przymusowo na uboczu, przez wejście ich do syndykatu charakter jego zasadniczo zmienić się powinien. Jak długo zatem projekt ten pozostaje ewentualnością, trzeba być na nią przygotowanym i starać się o ochronę interesów naszych.

P. minister Skirmunt w czasie swej podróży niewątpliwie zwróci uwagę pilną i na tę sprawę, tembardziej, że może być prawie pewny zwycięstwa po swych ostatnich sukcesach.

W pierwszych dniach kwietnia zebrać się ma w Londynie komisja organizacyjna syndykatu odbudowy Rosji w celu przybrania kilku nowych członków z pomiędzy państw specjalnie zainteresowanych. Posiedzenie to ma odbyć się głównie wskutek interwencji Belgji, głęboko dotkniętej pominięciem jej, i Francji, która radaby widzieć w syndykacie zarówno Belgję, jak i Polskę.

Wobec coraz bardziej rosnącej powagi Poincarégo, przy umiejętnej akcji ze strony polskiej możnaby się spodziewać, że jednym z owych przybranych członków syndykatu będzie, zapomniana dotąd świadomie i umyślnie Polska. Obrona stanowiska naszego jest łatwa, a jasno postawiona teza musi mieć siłę przekonywującą, mimo wszelkie przeszkody ze strony niemieckiej. Bez Polski praca syndykatu będzie niemożliwa, istnienie jego zupełnie bezowocne, kierującymi czynnikiem staną się Niemcy, czego nie pragnie ani Anglja, ani tembardziej Francja.

Niemcy nie grożą, lecz proszą.

Mowa dr. Wirtha o nocie komisji reparacyjnej.

Berlin. (PAT). Przed szczelnie zapełnioną Izbą i zapełnioną publicznością galerją, kanclerz Rzeszy wygłosił zapowiedzianą swą mowę w sprawie noty komisji reparacyjnej. Między innemi oświadczył on, że warunki zawarte w nocie komisji reparacyjnej wzruszyły Niemcy do najwyższego stopnia. Przykrą rzeczą jest żądanie, aby Niemcy opracowały plan nowych podatków w kwocie 60 miljardów mk. papierowych, z której to sumy miałyby zapłacić 40 miljardów jeszcze w roku bieżącym. Jestto zgoła niemożliwe. Komisja reparacyjna zgadzając się na proponowane przez Niemcy moratorjum, przyczyniłaby się do stabilizacji waluty, czem osiągnęłaby więcej, gdyż jeżeli stosunki walutowe w Niemczech nie zmienią się, nie może być mowy o gospodarczej odbudowie Europy. Kanclerz protestuje także przeciw kontroli podatków w Niemczech. Na żądanie komisji zwiększenia oszczędności w administracji, Niemcy mogą się zgodzić. Niemcy nie są rozrzutne, czego dowodem jest, że obecnie dwie trzecie wpływów idzie na rzecz koalicji, a jedna trzecia na rzecz państwa niemieckiego. Niemcy chcą stosować oszczędności do ostatnich granic. Niemieccy urzędnicy są gorzej płatni niż urzędnicy w państwach aljantów. Rząd zbada dokładnie treść noty, jednakże nie zmieni to już przedstawionych wytycznych. Kanclerz Wirth zaznaczył, że nie traci nadziei, albowiem konferencja genueńska ma się zająć odbudową Europy środkowej i Rosji, a ta odbudowa nie jest możliwa bez gospodarczego i finansowego uzdrowienia Niemiec

Sejm wileński rozwiązany.

Warszawa. (AW.) 28. bm. o g. 1 popoł. marszałek sejmu wileńskiego podpisał obwieszczenie, oznajmiające, iż z powodu wejścia w skład sejmu ustawodawczego Rzplitej 20 posłów — sejm wileński został rozwiązany.

—oo—

Konflikt w rządzie angielskim w sprawie uznania sowietów.

Londyn. (AW). Organ L. George'a „Daily Chronicle" w artykule wstępnym omawia sprawę uznania Rosji sowieckiej w Genui i stwierdza, że opinja sowiecka domaga się uznania Rosji. Pismo wyraża nadzieję, że L. George znajdzie poparcie w tej sprawie zarówno za granicą, jak i w kraju. Uznanie Rosji zależy w znacznym stopniu od zachowania się delegacji sowieckiej w Genui. Wygórowane pretensje Rosjan w Genui mogą dla nich sprowadzić niepożądane skutki. Sprawozdawcy parlamentarni „Times'ów" stwierdzają, że Churchill w przeciwieństwie do George'a zajmuje w sprawie uznania Rosji stanowisko bardzo nieprzychylne.

*

L. GEORGE POWRÓCIŁ DO LONDYNU.

Berlin. (PAT.) Biuro Wolffa donosi z Londynu: „Daily Mail" pisze, że nagły powrót premiera do Londynu pozostaje w związku z naprężeniem w sferach rządowych odnośnie do konferencji genueńskiej. Churchill i kilku członków rządu nie zgadzają się na stanowisko gabinetu w stosunku do Rosji. Lloyd George konferował już z Churchillem i będzie przewodniczył na posiedzeniu gabinetu, na którem przedstawi politykę rządu w sprawie konferencji genueńskiej, poczem wyjedzie do Chequers. Nieprzejednani członkowie w Izbie gmin będą w dyskusji występowali przeciw konferencji genueńskiej i atakowali rząd oraz będą głosowali przeciw wotum zaufania.

UKŁADY HANDLOWE Z KŁAJPEDĄ I SZWAJCARJĄ.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Polska weszła zdecydowanie na drogę uregulowania stosunków handlowych nietylko ze sąsiedniemi, ale nawet z odleglejszemi państwami, czego przykład mamy w szeregu zawartych umów. Obecnie aktualnemi stały się umowy handlowe ze Szwajcarją i Kłajpedą. Zarówno ze Szwajcarją jak i Kłajpedą toczą się obecnie rokowania. Rokowania z przedstawicielami Kłajpedy zakończą się prawdopodobnie we czwartek. Mają one przebieg pomyślny. O ile nam wiadomo, podstawą tych rokowań są traktaty, jakie już zawarto z Rumunją, Czechosłowacją i innemi państwami a Polską. Celem głównym tego układu ma być między innemi wyzyskanie portu Kłajpedy dla celów naszego eksportu drzewa. Co się tyczy umowy ze Szwajcarją, to ich tok jest również pomyślny. W tych dniach wyjeżdża do Berna poseł szwajcarski p. Pfyffer celem zasięgnięcia opinji swego rządu. Po powrocie Pfyffera do Warszawy ma być umowa podpisaną.

—oo—

Numer dzisiejszy zawiera 12 stron.

We Francji zwłaszcza ta potrzeba współdziałania z Polską zaczyna się coraz bardziej uświadamiać. Panuje tam bowiem w opinji publicznej zupełne zamieszanie. Ogół francuski i rząd gorąco pragnie nawiązania stosunków z Rosją, lecz gubi się wśród wątpliwości, wahań, obaw. Z jednej strony propaganda carystów, z drugiej ujągania komunistów francuskich; coraz bardziej wzrasta niepewność, która każe zwracać uwagę na Polskę, znającą lepiej niż kto inny Rosję i jej rynki.

„Francja musi przeszkodzić temu, aby Rosja nie stała się kolonją niemiecką" — pisze „La France" i dlatego zwrócić się musi do Polski z prośbą o pomoc. Do pracy tej (odbudowy Rosji) Polacy są szczególnie wskazani i uzdolnieni" zarówno przez położenie geograficzne, jak i przez znajomość rynków rosyjskich. Polska jest naturalnym pośrednikiem między Europą a Rosją. Podkreślili to dziennikarze angielscy, gdy o syndykacie nie było jeszcze mowy publicznie. „Western Mail" pisał już w jesieni, że do dzieła odbudowy Polska jest wyjątkowo przygotowana. „Daily News" stwierdziły, że Polska może być podstawą wszelkiej akcji na rosyjskich rynkach i jako taka ma wielkie dla handlu i przemysłu angielskiego znaczenie. Polska jest bramą do Rosji. Myśl tę zrozumiał i rozwinął dr. Kimens, attaché handlowy poselstwa angielskiego w Warszawie, którego zdanie poprzeć może owocnie usiłowania rządu polskiego.

Od chwili ukonstytuowania się syndykatu i wykluczenia zeń Polski, zaszły również wypadki polityczne, które wzmacniają jeszcze bardziej jej stanowisko. Jest to konferencja belgradzka i konferencja warszawska. Polska wystąpiła wyraźnie w roli łącznika między programem krajów bałtyckich a krajów małej ententy, jako trzon główny Europy środkowej, czynnik, którego pominąć nie można, z którego zdaniem należy się liczyć. Polska spełnia rolę głównego węzła sklepienia środkowo-europejskiej nawy. Dzięki jej usiłowaniom doszło do ujednostajnienia programu obu grup, powstała siła, z którą cały zachód liczyć się będzie musiał. W interesie nietylko Polski, lecz wszystkich państw bałtyckich, Rumunji i Jugosławji leży, aby Polska obecna była w syndykacie. Rola jej nie zależy od chwilowego genjuszu jakiegoś męża stanu, jak rola Czechosłowacji np., lecz jest trwałym i stałym wynikiem wszystkich geograficznych, historycznych i ekonomicznych warunków. Polska symbolizuje solidarność dążeń całej Europy środkowej i daje ugrupowaniu temu siłę i niezależność, którą ono straci z chwilą jej pominięcia, rozbite na dwa obozy, łatwiej ulegające wpływom i ingerencji obcej. **L. C.**

Górnośląskie problemy.

Problem kulturalno-oświatowy.

(Od naszego specjalnego korespondenta).

Katowice.

Problem odbudowy kultury polskiej w dzielnicy górnośląskiej jest najważniejszym i najtrudniejszym; najważniejszym dlatego, ponieważ od jego rozwiązania zależeć będzie bezpieczeństwo granicy zachodniej, najtrudniejszym zaś dlatego, ponieważ będziemy musieli stoczyć walkę z kulturą wyższą na terenie, na którym idea organizacji i porządku społecznego stoi na możliwie wysokim stopniu rozwoju.

Nasze zwycięstwa kulturalne w Poznańskiem i na Pomorzu nie dają jeszcze nadziei, że sprawa potoczy się tu analogicznym torem. Na terenie pomorskim mieliśmy lud, w Poznańskiem zaś obok małorolnych, mieliśmy obszarników, kupców i robotników, a nawet część inteligencji, który to materjał był na miejscu, dzięki czemu do odbudowy kultury polskiej mogliśmy przystąpić odrazu na wszystkich polach.

Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa kultury na G. Śląsku. Tu jedynym punktem zaczepnym jest po polsku czujący robotnik. Chłopa jako takiego właściwie niema, inteligencji brak prawie zupełny. Cały sztab urzędniczy, zacząwszy od pisarza magistrackiego, a skończywszy na właścicielach fabryki i obszarnikach, to Niemcy, przejęci kresowym szowinizmem; to mur, który kultura polska musi przełamać. Nawet robotnik, ów bohaterski robotnik, który za polskość G. Śląska przelewał krew we wszystkich trzech powstaniach, to człowiek, który woli czytać po niemiecku niż po polsku. Prasa polska na G. Śląsku rozwija się jedynie dzięki wysokiemu poczuciu solidarności, które nakazuje finansowo popierać prasę narodową. Tem się tłumaczy, dlaczego zakupiony przez Korfantego dla celów polskiej propagandy niemiecki dziennik „Oberschl. Grenzzeitung" bije prawie tyle egzemplarzy, ile cała prasa polska na G. Śląsku wogóle. Dlatego też organizacje oświaty pozaszkolnej, tworzenie uniwersytetów ludowych, teatrów i wędrownych kursów dla robotników choćby w formie prowizorycznej byłyby najpierwszym i najkonieczniejszym krokiem na polu naszej pracy kulturalnej.

Polonizacja obecnego szkolnictwa, nad którą pracuje obecnie min. W. R. O. P., winna być przeprowadzana nadzwyczaj ostrożnie. Nie chodzi tu już ani o niebezpieczeństwo nepotyzmu, którego ośrodkiem było Poznańskie, ani też o dobór jak najlepiej opatentowanych ludzi, ile o to, by na górnośląskie posterunki poszli zapaleni misjonarze kultury polskiej, którzyby czuli się na siłach dotrzymać pola w nierównym boju. Wszelkie pomyłki w tym kierunku urosłyby do rozmiaru klęski.

W dzielnicy śląskiej znajduje się obecnie według obliczeń dyr. Popiołka 480 szkół ludowych, rozmieszczonych w 14 rejonach, do których uczęszcza 115.245 dziatwy polskiej, 33.498 t. zw. dwujęzycznej i 43.684 niemieckiej. Jeżeli na 1 klasę wypada 57 dzieci, to przyjąwszy jednego nauczyciela dla każdej klasy, potrzebujemy około 2500 nauczycieli Polaków. Dwa seminarja nauczycielskie w Mysłowicach i w Tarnowskich Górach, zorganizowane na sposób pruski, kształcą dotychczas 180 kandydatów, a więc ilość w porównaniu z zapotrzebowaniem znikomo mała, nie wystarczająca nawet dla ludności niemieckiej.

Szkół średnich na G. Śląsku jest 7, z tego w Katowicach i Królewskiej Hucie po dwie, w Mysłowicach, Pszczynie, Rybniku i Tarn. Górach po jednej, oprócz tego po dwie szkoły gminne w Katowicach i Król. Hucie. Frekwencja wynosi 3.400 uczniów, ilość profesorów dochodzi do 100. Ze szkół żeńskich jedno tzw. liceum wyższe w Katowicach, oraz 4 licea zwykłe zatrudnia przeszło 80 sił obojga płci. Prócz tego znajduje się jedna obecnie nieczynna (!) szkoła budowlana w Katowicach i jedna szkoła rolnicza w Tarn. Górach.

Gdyby nasz problem kulturalny ograniczał się jedynie do polonizacji i uruchomienia wymienionych szkół, sprawa nie przedstawiałaby niepokonalnych trudności. Jednakże polska racja stanu i tempo górnośląskiego życia domagać się będzie całego szeregu szkół zawodowych średnich, bez których przemysł górnośląski ani kroku w kierunku narodowym zrobić nie może. Przemysł górnośląski dzieli się na 7 głównych kategorji, które wymagają specjalnie ukwalifikowanych robotników. Są to: 1) dział budowlany i konserwacji, 2) hutniczy, 3) kamieniarski i ziemny, 4) górniczy, 5) chemiczny, 6) dla podfabrykatów drzewnych, 7) papierowy. Jeżeli tedy zważymy, że cała Polska posiada zaledwie 10 szkół zawodowych średnich, to możemy pojąć ogrom pracy, jaki jest potrzebny do uruchomienia choćby kilku najważniejszych szkół zawodowych.

Już dzisiaj Niemcy kontraktują najlepszych

BRUNO WINAWER. 16

ŚLEPA LATARKA.

POWIEŚĆ.

—o—

(Ciąg dalszy)

— Rozumiem — rzekł znowu dentysta. — Taka chwila przełomowa, w której nonsens dotychczasowego życia objawia nam się w całej potworności, nadchodzi nieraz zupełnie nieoczekiwanie. Śmierć osoby bliskiej, nieszczęśliwa miłość, bury kot. — Różne bywają powody. Cóż pan doktor Groer na to?

— Pracę Sema Bjerknesa o fosforach czytałem. Nigdybym nie przypuścił, że ten referat, upstrzony odsyłaczami, cytatami, odnośnikami, zaopatrzony w odbitki fotograficzne, wykonane z niesłychanym nakładem cierpliwości — miał podłoże aż tak tragiczne.

— Co się stało dalej z Semem? — spytała głosem dźwięcznym panna de Zwaan.

— Wyzdrowiał. Miałem list od niego. Pracuje gdzieś w norweskich śniegach nad nazwiskiem fotoelektrycznem...

— Ha! — powiedział Glogau — miejmy nadzieję, że i dla niego nadejdzie dzień, w którym zobaczy wytrzeszczone źrenice burego kota. Czekajmy!

Tu podniósł znacząco palec wskazujący i i grożąc nim, wyszeptał tajemniczo i uroczyście:

— Grono ludzi się zwiększa! Łańcuch rośnie! Brytyjskie towarzystwo **for psychical researches...**

— Zgromadzenie jogów Hindostanu — dorzucił Krsticz.

— Zjawiska w Filkestone — szepnął znów dentysta.

Jęli się przerzucać jakiemiś wyrazami, których zrozumieć nie mogłem. Były to nazwy miejscowości, imiona osób, jak np. Rajmund, a także słowa pozornie proste: materjalizacja, medjum, magnetyzm, nawet radjum. Ale te słowa wzięte z języka potocznego, zawierały dla nich widocznie jakiś inny, ukryty sens.

— Czy próbował pan kiedy **wywołać** Sema? — pytał dajmy na to dentysta.

— Nie — mówił Serb. — Obawiam się, że on jest **mocniejszy** odemnie.

— No, no. Nie przesadzajmy! Człowiek nauki, nauki oficjalnej — cóż to może być? Duch **trzeciej kategorji.**

— Drugiej! — mówił Serb. — Umysł bardzo **zdematerjalizowany.**

— Jeżeli ja mogłem **wywrzeć wpływ** na **Conan Doyla,** to cóż mi tam jakiś badacz fosforów! Czy pan wie, kochany panie Reljo, że niedawno obaliłem wzrokiem profesora uniwersytetu? Siedziałem w kawiarni, spojrzałem raz przez szybę! Zatoczył się i upadł. Zbiegowisko, tłum, harmider. Ruszyć go z miejsca nie mogli. Zasugerowałem go przez szybę! że jest konikiem szachowym. Wstał, poszedł przed siebie — tylko wciąż trzy kroki naprzód i jeden kroczek w bok. Do dziś dnia tak chodzi. Czatuję teraz na jego żonę, chcę z niej zrobić **laufra.**

— Z Semem mistrz sobie nie da rady. To bardzo silny człowiek. Między duchem i materją żadnej szpary, w którąby można było wbić klin.

— Hm. Spróbójmy — rzekł dentysta. — Panno Marto.

Zerwała się natychmiast z miejsca. Zgasiła lampę pod żółtym abażurem i zapaliła jasne błękitne światełko elektryczne. Glogau zbliżył się do niej, zmarszczył brwi. Podniósł prawą jej rękę i zawiesił w powietrzu. Palce jej dłoni skurczyły się konwulsyjnie, a przedramię ugrzęzło w próżni, jak w gęstem rozrobionem cieście.

— Powieki pani są ciężkie, — mówił dalej — coraz cięższe. Głowa nalana ołowiem. Tułów się pręży.

Jak napięta struna, jak cięciwa, tak prężyła się ta wiotka kibić dziewczęcia od nakazów jego chrapliwego głosu.

Jej cudne wyraziste oczy zasnuwały się mgłą, źrenice rozpływały się w niebieskawych białkach, wsiąkały jak plamy atramentu w bibule. Z głuchym stukiem, jak pień ściętego drzewa, padła na dywan.

— To jest poprostu oburzające! — powiedziałem. — Panno Marto! Niechże pani wstanie! Pan jest dziki człowiek i nieokrzesany gbur. Jakżeż można!

— Proszę się nie wtrącać. Ona nic nie czuje. Może pan jej wbić szpilkę w ramię, nawet zadraśnięcia nie będzie. Proszę się odsunąć. Pan jest zupełnym ignorantem w tych sprawach..

(C. d. n.).

robotników fachowych, by rozstroić przemysł górnośląski, nie mówiąc o inżynierach i całej falandze techników, którzy przygotowują się do odlotu. Gros inteligencji jednak pozostanie i ta będzie o kulturę niemiecką walczyć do upadłego.

Bój więc, jaki kultura polska ma stoczyć w dzielnicy górnośląskiej, będzie jednym z najcięższych. Polska musi postawić armję oświatową w pełnym ordynku. Trzeba będzie nietylko uruchomić istniejące placówki, ale także stworzyć zupełnie nową. Niemcy wiedzą o tem dobrze i ze złośliwym uśmiechem oczekują już w najbliższej przyszłości „fatalnych skutków decyzji genueńskiej". Pod wpływem tej pewności nawet robotnik polski niejednokrotnie daje się porwać pesymizmowi i z obawą wyczekuje biegu wypadków.

Mamy jednak nadzieję, iż mimo niezwykle trudne warunki, oczekiwana przez Niemcy „kompromitacja" naszej kultury nie nastąpi. Wierzymy w naturalną siłę i energię polskiej kultury, która zwiększa się zwykle w miarę oporu. Duszy Polaka wystarczy samo uświadomienie sobie niebezpieczeństwa i zrozumienie ogromu trudności; reszty dokonają wrodzona ambicja i patrjotyzm.

I. K.

—oo—

Konferencja warszawska w prasie zagranicznej.

Wyniki konferencji belgradzkiej i warszawskiej żywo są komentowane przez zagraniczną prasę, która jednogłośnie uważa obie za sukces dyplomatyczny Polski, będącej łącznikiem między oboma grupami państw. „Information", „Echo National" p. Clemenceau, „Eclair", „Petit Parisien" wyrażają się entuzjastycznie o nowym bloku państw Europy środkowej, z którym trzeba się będzie liczyć. Wszystkie łącznie nawet z „Echo de Paris" życzyłyby sobie widzieć cel konferencji warszawskiej osiągniętym i traktaty z sowjetami zatwierdzonymi.

Nawet mniej chętne pióra zmuszone są ocenić należycie to doniosłe zdarzenie polityczne. P. Du Bochet w „Journal de Geneve" poświęca konferencji warszawskiej poważny artykuł, choć boleje nad usunięciem Litwy. W jego oświetleniu tem jaśniej występuje sukces Polski. Projekt porozumienia bałtyckiego istniał oddawna w celu ochrony nowopowstałych państw przed imperjalizmem rosyjskim i niemieckim. Główną zasługę przeprowadzenia go przypisuje autor artykułu Naczelnikowi Państwa Piłsudskiemu, który „uczynił z niego główny punkt swego zagranicznego programu", popierany w tem przez Francję. Pierwszą próbę zbliżenia uczyniły Estonja, Łotwa i Litwa. Finlandja i Polska trzymały się zrazu na uboczu, bez ich udziału związek był za słaby i prawie nierealny. Sprawa Wilna wprowadziła pewien rozdźwięk między państwami bałtyckiemi a Polską. Obecnie warunki się zmieniły. Rozwiązanie przez Polskę sprawy Wilna, polityka pokojowa p. Skirmunta wobec Rosji, groźba najazdu rosyjskiego na Finlandję, zwołanie konferencji genueńskiej kazały państwom bałtyckim oprzeć się ostatecznie o Polskę.

Związek ten ma ściśle określone cele. Scisłej współpracy między czterema państwami, co godzi się z planem koalicji, oraz uczestnictwa w odbudowie Europy i tu konferencja warszawska jest „ostrzeżeniem" dla wielkich mocarstw, że z grupą solidarną liczyć się będzie trzeba.

Państwa te zastrzegają sobie jednak zupełną swobodę działania i sprzeciwią się wszystkim postanowieniom konferencji, które godziłyby w ich niezależność lub suwerenność, dlatego zagwarantowały sobie wzajemnie uznanie traktatów zawartych z Rosją. Dlatego również sprzeciwiają się żądaniu Francji, aby przejęły część długów rosyjskich oraz wszelkiej, dążącej do hegemonji, interwencji ekonomicznej w Rosji.

P. Du Bochet zaznaczając, że na konferencji genewskiej blok bałtycki bronić będzie przedewszystkiem swoich interesów, oszczędzając równocześnie Francję, Rosję, a może i Niemcy, przyznaje, że odda on wielkie usługi sprawie europejskiej i że solidarność jego jest gwarancją pokoju i porządku. Blok bałtycki i Mała Ententa powstałe na wojennych gruzach, są czynnikiem równowagi z którym liczyć się trzeba obecnie.

Uznanie to nabiera tem większej wagi, gdy zważymy, że mówi to najgorętszy obrońca Kowna.

—oo—

Przegląd światowy.

OPTYMIZM W NIEMCZECH.

Wedle doniesień „Observera" optymistyczny nastrój zapanował w Berlinie, z powodu deklaracji p. Facty i jego gorących słów dla Niemiec. Niemcy pokładają wielkie nadzieje na zgodności polityki angielskiej i włoskiej, oraz na utworzeniu się bloku neutralnego o sympatiach wybitnie niemieckich.

MARZENIA P. KRAMARZA.

P. Kramarz w mowie swej na jednym z ostatnich wieców politycznych wyraził się w sposób następujący: „Naiwnością jest wierzyć, że zdołamy Rosję podnieść pod rządami bolszewickiemi. Interes Czechosłowacji leży w możliwie najściślejszem porozumieniu między wszystkimi ludami słowiańskimi **pod wodzą Rosji**. Ideałem naszym nie jest Mała Ententa w obecnej formie, która tylko pozwoli dojść nam do celu, lecz panslawizm i Wielka Rosja jutrzejsza. Wobec rozbieżności zdań w łonie państw ją składających, Mała Ententa może w Genui zająć tylko bardzo ostrożne stanowisko, zwłaszcza względem problemu rosyjskiego".

Gdy zważymy, że narodowa demokracja czeska przedstawia wielki przemysł i wielką finansjerę, słowa te nabierają pewnej wagi i mogą być zapowiedzią odstępstw czeskich w Genui, które dziś już przeczuwa „Vossische Ztg.". Rzucają równocześnie jaskrawe światło na opór czeski w uznaniu traktatu ryskiego, gdyż choć polityka p. Kramarza i p. Benesza są różne, mają niezawodnie pewne punkty wspólne.

P. A. THOMAS W POZNANIU.

W zeszłym tygodniu bawił w Poznaniu p. Albert Thomas w celu zbadania warunków wprowadzenia w życie 312 paragrafu traktatu wersalskiego o ubezpieczeniach. O energji i pracowitości Polaków wyraził się z uznaniem, jak również o warunkach pracy w Polsce. P. A. Thomas zajmuje się obecnie przygotowaniem materjału statystycznego na konferencję genueńską, gdyż międzynarodowe biuro pracy zostało zaproszone do Genuy.

ECHA PRZESILENIA WŁOSKIEGO.

Polityka Watykanu.

„Observatore Romano" omawiając przesilenie włoskie otwarcie przyznaje, że Watykan był wrogo usposobiony dla Giolittiego, a popierał żywo kandydaturę Nittiego. Głównym kierownikiem tej polityki był kardynał Gaspari. Populiści zarzucają Giolittiemu zbytnie frankofilstwo. Nitti reprezentuje oczywiście zgoła przeciwny biegun.

„Action Francaise" równocześnie omawiając politykę nowego papieża podaje z zastrzeżeniem wiadomość jakoby Pius XI. był zwolennikiem porozumienia między Włochami, Niemcami a Rosją sowjecką, widząc możliwość wielkiego rozwoju wpływów papieskich w tych krajach.

LLOYD GEORGE WIERZY W KONFERENCJĘ GENUEŃSKĄ.

„Daily Chronicle" zapewnia, że Lloyd George wierzy w konferencję. Zdaniem jego, może ona dać wyniki przechodzące wszelkie marzenia. Urzeczywistnić może „sen o rozbrojeniu i braterstwie ludów". Lloyd George przypuszcza możliwość utworzenia stref neutralnych między państwami, aby w ten sposób nie było żadnej wątpliwości, kto pierwszy zacznie kroki wojenne.

Z KONFERENCJI EKSPERTÓW.

Konferencja ekspertów w Londynie rozpatrywała sprawę trybunałów rozejmowych w Rosji dla zatargów między przemysłowcami rosyjskimi a zagranicznymi.

Projekt angielski pokrycia długów rosyjskich został przyjęty.

UKARANY AMBASADOR.

P. Filip Bertelot, członek Rady ambasadorów, były sekretarz ministerstwa spraw zagranicznych, znany wróg Polaków, zawieszony został na lat 10 w swych czynnościach przez komisję dyscyplinarną, za nadużycie władzy w aferze banku chińskiego.

—oo—

Przegląd spraw niemieckich.

Całe życie polityczne Niemiec koncentrowało się dokoła reform wewnętrznych. Na pierwszym planie stanęła reforma podatkowa. Między stronnictwami rozpoczęły się długotrwałe rokowania, które kilka dni temu doprowadziły do porozumienia. Nowy jednak projekt rządowy zmierzał jedynie do przywrócenia równowagi budżetowej w ramach zwyczajnych wydatków, nie licząc się prawie zupełnie ze spłatą zobowiązań podpisanych na traktacie wersalskim. Zdaje się, że nowy rząd liczył się z tem, iż konferencja genueńska będzie zmuszoną do rewizji zobowiązań niemieckich. Tak prasa, jak i sfery rządowe niejednokrotnie dawały do poznania, że Niemcy wezmą udział w odbudowie Europy, a szczególnie Rosji, jedynie pod tym warunkiem, że ententa zrezygnuje w części lub w zupełności ze swoich pretensji.

Nota koalicji. Tymczasem niespodzianie zupełnie wpłynęła do rządu berlińskiego nota komisji reparacyjnej, w której ententa domaga się spłaty długów w ściśle określonym terminie (do 31. maja) i żąda, ażeby odnośne pozycje zostały już teraz wciągnięte do nowego budżetu. Nota wywarła w Niemczech wrażenie przygnębiające. Według prowizorycznych obliczeń Niemcy są zmuszone wstawić do nowego budżetu około 60 miljardów marek, czyli, że cały z takim trudem sklejony kompromis podatkowy musi być jeszcze raz przejrzany i odpowiednio podniesiony. Prasa niemiecka wszczęła z tego powodu alarm i hasło „nicht annehmbar" (nie do przyjęcia) ponownie zajęło szpalty dzienników. W kołach rządowych panuje z tego powodu konsternacja i liczą się z możliwością nowego kryzysu ministerjalnego. Na razie rząd zamierza odpowiedzieć notą, w której będzie uzasadniał niemożliwość nowych żądań i wystąpi z własnymi kontrpropozycjami.

Nota ententy wywołała w całym kraju nową **zwyżkę dolara**, który doszedł już do 330 marek. **Drożyzna** z każdym dniem wzrasta. Mnożą się **strajki i demonstracje**. W Berlinie odbyła się olbrzymia manifestacja komunistów przy udziale około 20.000 ludzi. Z drugiej strony znowu nacjonaliści nie zasypiają gruszek w popiele.

Senzacją dnia było w ubiegłym tygodniu wydalenie 50 uczniów najwyższej klasy szkoły kadeckiej w Lichtenfelde z powodu niesubordynacji dla władz republikańskich. Prasa prawicowa zaczyna coraz śmielej wysuwać hasło **rewizji konstytucji weimarskiej.**

Wśród tego chaosu tymczasem kapitaliści robią coraz lepsze interesy. Niedawno pod patronatem Stinnesa przystąpiono do założenia linji komunikacyjnej między Niemcami a Ameryką południ. za pomocą balonów sterowych. Ostatnie targi w Frankfurcie n. M. osiągnęły rekord w frekwencji handlowej. Niedawno również spuszczono na wodę nowy okręt o pojemności około 10.000 ton, zamówiony przez jedną z republik południowo-amerykańskich.

Stosunki Niemiec z Polską wchodzą na nową drogę. Niemcy zwróciły się niedawno do Polski z prośbą o przepuszczenie towarów niemieckich do Rosji. Polska, jak wiadomo, odpowiedziała przychylnie pod warunkiem, że dyskusja nie będzie zmierzać do jakiejkolwiek zmiany traktatu wersalskiego i że Niemcy zaprzestaną ekonomicznego bojkotu Polski. Widocznie nadzieje stworzenia drogi handlowej do Rosji przez Litwę kowieńską okazały się za małe. Niemcy zaczynają się przekonywać, że najlepsza droga do Rosji prowadzi jedynie przez Polskę.

J. K.

—oo—

Ze spraw ukraińskich.

Swiadczył się cygan... Charkowskie „Wisty" z 7. bm. donoszą o niebezpieczeństwie, jakie grozi sowjetom ze strony Rumunji, która patronuje „petlurowcom". Jako źródło tej informacji podany jest — lwowski „Wpered". Jak wiadomo, istnieje na kuli ziemskiej szereg pism, które dla utrzymania prestige swych chlebodawców, ciągle wietrzą niebezpieczeństwo „[illegible] petlurowskich".

Z prasy młodzieży. W Kołomyji poczęło wychodzić „międzypartyjny dwutygodnik młodzieży ukr. pt. „Mołoda Hromada", jako odzwierciedlenie prądów młodych wszystkich obozów politycznych. — „Mytusa", pismo liter.-art. wydawane przez młode siły zakordonowe, jak i krajowe, pojawił się nr. 3. Pismo to poszukuje nowych dróg dla piśmiennictwa i sztuki.

Sowjety i Petruszewycz. „Obszczeje Dieło" z 7. marca (wedle „Ridnego Kraju") donosi, że Rakowski zarzucił wędkę na obóz petruszewyczowski, obiecując oddzielenie ziemi halickiej od Rzpltej Polskiej. — Wierzymy, że łatwo na tę ideę pozyskać „obóz Petruszewycza".

O dach nad głową.

Przed kilku dniami nadeszła z Warszawy prawdziwie hiobowa wieść urzędowa, iż komisja sejmowa uchwaliła przedłożyć sejmowi wniosek, domagający się zniesienia ustawy o ochronie lokatorów w ten sposób, iżby wolno było właśc. domów podnieść czynsz od mieszkań pięćdziesięciokrotnie, a od sklepów i lokali biurowych stokrotnie. Naturalnie, że w razie uchwalenia takiej noweli, właściciele domów bez wyjątku skorzystaliby z tego przywileju.

Mieszkanie, za które płacono przed wojną miesięcznie 100 kor. kosztowałoby odtąd 5000 mk. a za sklepy i lokale biurowe płaconoby zamiast 100 kor. 10.000 mk.

Każdy przyzna, że na tej wprost szalonej podwyżce wyszliby najgorzej urzędnicy państwowi i prywatni, prawdziwi ci beloci, a dalej t. zw. inteligencja, żyjąca ze stałych a bardzo skromnych poborów. Kupiec przerzuciłby naturalnie całą zwyżkę czynszu na kupującego, to samo uczyniłby robotnik, któryby polegając szczególnie na sile organizacji kazałby sobie więcej zapłacić, a majster, fabrykant, przedsiębiorca przerzuciliby znowu cały ciężar na odbiorców. Na kogo mógłby jednak przerzucić olbrzymie to obciążenie urzędnik?

Na kogoby je przerzucił emeryt, pobierający marną emeryturę — lub też wdowa, pobierająca 1000 mk. emerytury, a która przecież musi także mieć dach nad głową.

Nie tylko nie mogliby skutecznie przerzucić tych ciężarów na inne barki, lecz w dodatku musieliby oprócz tego nowego obciążenia ponieść konsekwencje nowej a olbrzymiej fali drożyzny, któraby naturalnym biegiem rzeczy powstała skutkiem tak nagłej, a niesłychanej w dziejach podwyżki czynszów.

Wyszedłby na tem dobrze tylko właściciel domu a pozornie tylko skarb państwa — który liczy na to, że od podniesionych czynszów tytułem podatku domowo-czynszowego zabierze blisko połowę. Powiedzieliśmy tylko pozornie, gdyż faktycznie podwyżka taka wywołałaby nieprzewidzianą, widocznie przez rząd katastrofę gospodarczą — i kto wie czy nie musiałby temu rząd zaradzić i czyby to nie kosztowało więcej, niż dochód, osiągnięty z tej podwyżki.

Uprzytomnić sobie wreszcie należy, że po podwyżce czynszu przyszłaby dalsza podwyżka opłat za gaz, elektrykę, wodociągi, pozatem jeszcze podatek, pobierać się mający od czynszów przez poszczególne gminy, a wreszcie nowa fala drożyzny wszystkich artykułów pierwszej potrzeby.

Podwyżka pięćdziesięciokrotna i stokrotna z dnia na dzień byłą rzeczą niesłychaną nawet podczas wojny i w latach powojennych i dlatego uważamy ją za projekt niepoczytalny, wprost niemożliwy do przyjęcia. Podwyżka mogłaby postępować tylko etapami, stopniowo, nigdy zaś naraz o 5000%.

W innych państwach, jak np. we Francji i w Austrji, rząd dla umożliwienia ludności egzystencji sprzedawał chleb po cenie niskiej, dokładając do tego sumy miljardowe. Wyobraźmy sobie, że tam sprzedawano taki chleb po 10 mk. i przyzwyczajono do tego ludność, a naraz chcianoby po zdaniu sobie sprawy z tego, że budżet państwowy takiego ciężaru dalej wytrzymać nie może — podnieść z dnia na dzień ceny chleba z 10 mk. na 500 lub 1000 mk. Czyby to było do przeprowadzenia?

Całe społeczeństwo z małymi wyjątkami, a szczególnie urzędnicy i t. zw. inteligencja, zubożała, zniszczona — robi bokami i nie mogąc doprowadzić do równowagi budżetowej, odmawia sobie wszystkiego. Istnieje ona po wielkiej części tylko w ten sposób, iż wysprzedaje się na opędzenie niezbędnych kosztów utrzymania. Naraz przyjść ma taka podwyżka, wynosząca w budżecie domowym przynajmniej kilkadziesiąt tysięcy marek rocznie, a oprócz tego nowa fala drożyzny. Kto to wytrzyma?

Czy p. Michalski, godząc się na taki projekt, który ma być dla zdezelowanych finansów państwa złotem jabłkiem, liczy tylko na to, że urzędnicy i inteligencja, których w pierwszej mierze ta podwyżka dotknie — nie są zdolni do zrobienia rewolucji?

Czy Sejm nie zda sobie z tego sprawy, iż ... olbrzymia i nagła podwyżka wywołałaby ... przewidziane przez komisję sejmową i p. Mich... skiego skutki i byłaby tylko propagandą bolsze... wizmu?

Cóżby się stało w razie wyrugowania ... Lwowie dziesiątek tysięcy osób z ich mieszkań ... pozbawienia ich dachu nad głową? Wieleby ko... sztowały baraki dla pomieszczenia tych tysięcy bezdomnych?

Prawda, że podczas wojny i przez następne lata właściciele domów pozbawieni byli części dochodu, a niektórzy nie mieli nawet wcale dochodu z tego źródła, zapominać jednak nie należy o olbrzymim wzroście wartości domów — któr... dla kamieniczników jest pewnego rodzaju kompensatą. Dom, który przed wojną przedstawiał wartość 100.000 mk. przedstawia dziś wartość kilkunastu miljonów mk., a po stopniowej nawet tylko podwyżce czynszów wzrośnie jeszcze jego wartość. To jest odszkodowanie znaczne. Nie po... myślano jednak o odszkodwaniu i zabezpieczeniu dachu nad głową tym, którzy wycieńczeni i zrujnowani długą wojną i jej następstwami znaleźliby się w rozpaczliwem położeniu, gdyby niesprawiedliwy, krzywdzący ... ljony obywateli projekt komisji sejmowej miał ... stać obowiązującym.

Nie wątpimy, że Sejm suwerenny nie dopuści do zrealizowania tego niepoczytalnego wprost projektu, który autorom jego nie przynosi wcale chluby.

Spodziewać się należy, że na zwoływanych w tej sprawie wiecach wypowie się o tym projekcie społeczeństwo, a szczególnie urzędnicy i inteligencja, które przedewszystkiem paść mają ofiarą projektowanego eksperymentu.

Z. Fg.

WIKTOR EMANUEL KAWALEREM ORDERU BIAŁEGO ORŁA.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Dziś wieczorem wyjechał do Rzymu via Wiedeń nowomianowany poseł polski przy kwirynale p. August Zaleski. Nowy poseł zabawi kilka dni w Rzymie, poczem uda się do Genewy, gdyż należy do delegacji. ... czasie pobytu w Rzymie wręczy p. Zaleski listy uwierzytelniające, oraz w imieniu rządu polskiego wręczy królowi Wiktorowi Emanuelowi ... wyższą odznakę orderu Białego Orła.

—oo—

Kronika teatralna.

Teatr Wielki: „O skibę", dramat w 4 aktach Josipa Kosora, przeł. J. Geszwind. — Teatr Mały: „Nieporozumienie", sztuka w 4 aktach Zapolskiej. Teatr Wielki: „Nasi najserdeczniejsi", komedja w 4 aktach Sardou. Jubileusz Ireny Trapszo.

—o—

Wystawienie dramatu południowo-słowiańskiego poety Kosora, znanego i poza granicami swej ojczyzny, było czynem ze względów politycznych i kulturalnych doniosłym, z artystycznego zaś punktu widzenia interesującym i pożądanym. Dla uniknięcia możliwych nieporozumień jest rzeczą wskazaną spojrzeć na tę sztukę pod odpowiednim dla niej kątem widzenia.

Dwa pierwiastki składają się na ten dramat: jeden to ziemia, jej mieszkańcy, krajobraz, zwierzęta domowe, obejście, obyczaje — jednem słowem epika — dla obcego również etnografja — momenty i epizody nieistotne w dramacie w ściślejszem znaczeniu, o ile choćby częściowo wychodzą poza tok akcji, tu jednak najbardziej istotne i charakterystyczne; drugi to symbolika, problemy, literatura, nałożone na to środowisko, związane z prądami i ideami literatur innych, rzeczy w dramacie właściwym centralne, tu jednak uboczne i znacznie mniej charakterystyczne. A ludzie — zwłaszcza bohaterzy — obracają się walczą i cierpią między tymi dwoma biegunami.

Ten „dramat" — tak go nazwał autor — jest etapem na drodze, wiodącej od epiki swoistej do właściwego dramatu. Odkrywa się nam tu i daje odczuć pokrewieństwo z literaturą m. i. bułgarską i ukraińską. To nie literat, inteligent patrzy i wgłębia się w wieś, nie, to ktoś, kto z wsi niedawno wyszedł i całą ma w sobie tak — że nie musi oglądać się poza siebie, spogląda przed siebie — na literaturę.

W tej twórczości, dopracowywującej się do dramatu, poważnej, szczerej i świeżej, są zadatki głębszej problematyki. Stosunek człowieka do ziemi, z kilku stron przedstawiony, wprowadzić ma nas w całokształt etycznych zagadnień. Jaki ma być nasz stosunek do ziemi: czy zespolenie się z nią w żądzy i miłości tak gwałtownej i wyłącznej, że wszelkie inne względy przygłusza? Czy stąpanie po niej lekką, pierzchającą stopą robotnika lub cygana? Czy posiadanie, uszlachetnione kulturą, etyką, wprowadzające miłość ziemi w całokształt innych wartości, umiejące ustępować, rezygnować?

Dramat wewnętrzny jasnego bohatera sztuki bogatego chłopa Hilarego Saticza, obraca się około zagadnienia: czy ustępować wobec zła — czy zwalczać je — własną jego bronią? Saticz to krewny „bożych ludzi" rosyjskich i skandynawskich poszukiwaczy prawdy, to boży człowiek, budujący gmach swej etyki, starający się odczytać głos sumienia i życie według niego ułożyć. Człowiek boży, lecz mocniej na ziemi osadzony, mniej pełny i głęboki, nie mający w sobie uroku owego szlachetnego, pięknego a nieużytecznego — zatracania się rosyjskich swych braci.

A dzieje się tak, że w walce „o skibę" z bohaterem czarnym, Guszą Regalinem, którego pożera głód i namiętność ziemi, pod wpływem otoczenia i żony, gardzących chrześcijańskiem nastawianiem policzka i podszczuwających do walki, Saticz pobija wroga własną jego bronią — zabija, lecz tem samem ulega mu wewnętrznie. Dramat kończy się jednak tylko fizycznie, nie ma w nim zakończenia duchowego, etycznego. ... wiemy, jak Saticz reaguje duchowo na własny czyn, czy potwierdza go w sumieniu, czy ... mnie się wewnętrznie? Odpowiedź na to pytanie leży przecież na głównej linji dramatu.

— Teatr lwowski wystawił sztukę jugosłowiańską z wielkim nakładem kosztów i staraniem. Pochlebna wzmianka — mimo pewne usterki — należy się dekoracjom pp. Bałka i Połityńskiego. Możnaby I. aktowi pod względem dekoracyjnym niejedno zarzucić: że był — jak zazwyczaj na scenie lwowskiej vieux jeu; że niebo było ... wyrazu i niewyprasowane; że krajobraz ... oschły, nie miał harmonji barw, powietrza, ... spektywy. Lepsze były dekoracje w akcie ... a wnętrza chałup w II. i III. były świetne ... każdym względem. To należy podkreślić z ... kiem uznaniem.

Bohaterem jasnym był p. Barwiński. By... bardzo poprawny, solidny i stateczny „... żyjący w zgodzie z paragrafem i nie lubiący wantur, lecz nie boży człowiek, szukający ... niepokoju, o wysokiej wewnętrznej temperaturze. P. Justian czarnego bohatera grał bardzo ... ziście, pomysłowo, efektownie i z wielkiem ... wodzeniem. P. Justian jednak jest bardziej ... rem charakterystycznym, technikiem, niż ... lowym bohaterem. A bohaterem trzeba by... roli Guszy. — Reszta przeważnie poprawna, ... niektóremi rolami, niefortunnie przeszarżowane... Sceny zbiorowe w akcie IV. żywe. Reżyserował p. Barwiński.

Szereg nieporozumień w „Nieporozumieniu" ... Zapolskiej: drzwi z zewnątrz zamykane ... działalną dłonią; pokrytowane głosy niewidzialne...

Exposé min. Michalskiego.

Warszawa. (PAT.) Sprawozdanie z posiedzenia sejmowego z dnia 28. marca 1922. Pos. Reger (P. P. S.) wniósł interpelację w sprawie przetrzymania w areszcie śledczym p. Dąbala. W odpowiedzi minister sprawiedliwości p. Sobolewski złożył szczegółowe wyjaśnienia, stwierdzające, że w tej sprawie nie ma przekroczenia prawa.

Z kolei zabrał głos minister skarbu p. Michalski, który przedkładając preliminarz budżetu na rok gospodarczy 1922 zauważył na wstępie, że preliminarz ma przedewszystkiem dać obraz dotychczasowej gospodarki państwowej, opartej na zamknięciach rachunkowych dochodów i wydatków za przeszłe okresy gospodarcze. Ponadto przedkłada minister zestawienie krajowych i zagranicznych długów Rzeczypospolitej Polskiej, następnie przedkłada bilans zagranicznego handlu towarowego Polski w latach 1920 i 1921.

GOSPODARKA FINANSOWA JEST PRAWIDŁOWA.

Osobno dołączony budżet inwestacyjny odpowiada postulatom prawidłowej gospodarki państwowej. Minister wykazuje, że ogólny bilans dochodów i wydatków rzeczywistych od 1. listopada 1918 do dnia 31. grudnia 1921 przedstawia się w całem państwie jak następuje: Wydatki mk. 324,119.389.645, dochody 102,130.658.594 mk. Niedobór 221,988.731.051 mk. Ciężar utrzymania państwa leży prawie wyłącznie na podatkach, opłatach celnych i monopolach. Jestto stan niezdrowy, który jak najrychlej ulec musi zmianie. Dnia 31. grudnia 1921 stan długu wewnętrznego wynosił przeszło 257 miljardów mar. p., długi zaś zagraniczne Polski z tegoż dnia, wynosiły przeszło 283 miljonów dolarów. Mowiąc o budżecie zagranicznym, minister skarbu wyraża wdzięczność Francji za jej pomoc i składa jej szczere podziękowanie. Cześć i wdzięczność wyraża mowca także p. Hooverowi, wyrażając równocześnie prośbę, aby owocna akcja została przedłużoną do końca br. Przechodząc do omówienia budżetu na r. 1922, zapewnia minister, że dążył usilnie, by budżet zawierał prawdę bez żadnych upiekszeń. Budżet wykazuje w wydatkach 591,633.909.594 mk., w dochodach 458,620.314.425 mk., niedobór mk. 133,013.595.196. Po raz pierwszy budżet nasz obejmuje wszystkie trzy zabory z wyjątkiem Śląska, co ma doniosłe znaczenie dla pełnego zobrazowania życia państwowego.

BUDŻET POLSKI JEST BUDŻETEM POKOJOWYM.

Minister następnie charakteryzuje poszczególne części budżetu. Mimoto budżet administracji wojskowej jest budżetem pokojowym. Polska składa dowód, że chce żyć w spokoju. Armja nasza jest każdej chwili gotową do obrony granic.

NIEDOBORY I NADWYŻKI.

Dochody zarządu kolejowego, preliminowane są w sumie 108 miljardów mk., wydatki zaś w sumie 170 i pół miljardów mk. Preliminarz budżetu ministerstwa rolnictwa wykazuje nadwyżkę dochodów nad wydatkami w sumie przeszło 12 miljardów mk. Wydatki inwestycyjne ministerstwa poczt i telegrafów przenoszą 4 miljardy. Oczekiwane podjęcie regularnego obrotu handlowego z Rosją wpłynie korzystnie na wzrost dochodów pocztowych w ruchu sąsiedzkim i tranzytowym. Z budżetu ministerstwa robót publicznych w ogólnej sumie przeszło 23 miljardy, wypada na inwestycje przeszło 20 miljardów, czyli przeszło 71 proc.

ODBUDOWA KRAJU.

Na odbudowę kraju wydano do końca r. 1921 6,700.000.000 mk. W obecnym okresie budżet przyznaje na ten cel kredyt w wysokości przeszło 11 miljardów mk. Budżet na r. 1922 zamyka się deficytem. Deficyt budżetowy w gospodarstwach państwowych jest dziś zjawiskiem niemal powszechnem i światowem. Kiedy dawniej państwa dążyły do usunięcia deficytu budżetowego drogą powiększania dochodów, dziś zagranica idzie nasamprzód drogą oszczędności wydatków administracyjnych, w drugim zaś rzędzie drogą powiększenia dochodów. Polska nie będzie mogła przykładu tego naśladować, albowiem Polska jest państwem, w którem daniny publiczne, a zwłaszcza, podatki bezpośrednie są najniższe w porównaniu z innymi podatkami. Wprowadzane będą oszczędności, a równocześnie nastąpić musi popieranie produkcji krajowej i wydatne podwyższanie dochodów prywatno-gospodarczych państwa z przedsiębiorstw, zakładów itd. Przechodząc do omówieniu budżetu inwestycyjnego, minister zaznacza, że wydatki na inwestycje w państwie, które powstało po kilkuletniej wojnie światowej i musiało natychmiast dwuletnie staczać boje, muszą być ogromne. Koniecznem jest wydatki te traktować osobno, zarówno pod względem budżetowym, jakoteż pod względem pokrycia.

KAPITAŁ OBCY WAŻNYM CZYNNIKIEM UZDRAWIAJĄCYM.

Polska zapewnić sobie musi współpracę kapitałów obcych. Min. jednak czuwać będzie nad tem, aby ten obcy kapitał państwa nie ujarzmił. Min. st. cyframi stwierdza, że w dziedzinie podatków pośrednich należy starać się o powiększenie dochodów z konsumcji tytoniu i tem tłumaczy zamiar zaprowadzenia w całej Polsce monopolu tytoniowego. Ze sprawą powiększenia dochodów skarbowych w ścisłej łączności pozostaje ulepszenie i uproszczenie administracji skarbowej. W najbliższej przyszłości zamierza ministerstwo skarbu drogą wydania, względnie skodyfikowania najważniejszych ustaw uprościć systemat podatkowy i dać władzom skarbowym możliwie jasno skodyfikowane przepisy. Minister omawia następnie skarbowość samorządu i zapowiada wyraźne rozgraniczenie źródeł dochodowych między państwo a samorząd. Idąc za wzorem innych państw, musi i Polska zwrócić swe usiłowania ku zmniejszeniu olbrzymich wydatków budżetu, a więc: 1) zwolnić admin. od gospodarki pewnych działów, 2) dokonać redukcji władz i urzędów oraz personalu w tych działach, które z natury swojej muszą pozostawać w administracji państwowej.

O DOLĘ URZĘDNIKÓW PAŃSTW.

Minister zapewnia, że sprawa materjalnego uposażenia pracowników państwowych zarówno w roku ubiegłym, jak i obecnie, stanowi jedno z najpoważniejszych i najaktualniejszych zagadnień państwowych. Mowca wykazuje, co rząd dotąd w tym kierunku uczynił i zwraca uwagę, że regulacja systemu uposażenia urzędników nie da się realnie przeprowadzić przed stabilizacją waluty. W końcu oświadcza minister: Założenie Banku biletowego, który będzie drukował bilety bankowe, jak tego z wielu stron u nas się żąda, w warunkach obecnych do celu nie doprowadzi. Akcyjny Bank biletowy w Polsce powstać może i powinien dopiero na tle względnego przynajmniej zrównoważenia budżetowego. Mam wrażenie, że na tę drogę wstąpiliśmy. Jeżeli z całą energią przeprowadzimy zwiększenie dochodów i ograniczenie wydatków, zbliżymy się do celu upragnionego przez cały naród.

W grubych rysach kreśli następnie minister

---

postaci za kurtyną; przedwczesny rekonesans jednego z artystów w kierunku drzwi, któremi miał wejść w chwilę później; niefortunnie ulokowana poduszka, mająca reprezentować — żołądek — i tym podobne objawy staranności. Wśród artystów bardzo dobra p. Rasińska w roli charakterystycznej, bardzo poprawna p. Okornicka.

*

Zdawałoby się na pierwszy rzut oka, że Irena Trapszo dopuściła się niedyskrecji wobec siebie samej, przyznając się do 35 lat scenicznej pracy. Nieprawda! Ten jubileusz jest objawem zwycięstwa nad sercami słuchaczy, nad kunsztem scenicznym i latami pracy.

Lekką stopą przemierzyła tę przestrzeń lat. Pozostaje to w harmonji z jej sztuką wdzięczną, powabną, łączącą naturę z kulturą, szczerość ze stylem i wdziękiem. Wielkim jest wycinek życia scenicznego, objętego rolami pani Trapszo: piękny uśmiech, wdzięczne westchnienie, wzruszająca łza i piękne cierpienie. Tem się tłumaczy popularność Ireny Trapszo: publiczność lubi, gdy piękno jest pięknem w ściślejszem znaczeniu tego słowa.

W komedji Sardou, produkcie nie uczucia, lecz wyrachowania, w fabrykacie scenicznym, ale fabrykacie pierwszorzędnym (wyjąwszy zakończenia), solidnym na modłę bardzo przedwojenną, bogatym w motywy i subtelnym w połączeniach, p. Trapszo grała całą duszą, z całym wdziękiem i szczerością, tak dobrze nam znanemi. A obok niej świetny tercet: dyskretna, niezrównana w tej roli Kwiatkiewiczowa (ręce pobożnie złożone, spuszczona skromnie głowa — i rozradowane, złośliwie błyskające oczy), Justian doskonały zrzęda i nieżyczliwy żółciowiec w właściwej dla siebie roli charakterystycznej — i poważny, powolny Czaki. Sceny zbiorowe, odegrane przy ich współudziale, wypadły koncertowo. P. Barwiński, bardzo poprawny w momentach lżejszych, mniej dopisał w uczuciowych. Pełna werwy p. Jankowska, dobrzy pp. Dębicka, Hierowski, poprawni zupełnie Okornicki i Łozińska.

Jubileusz wypadł wspaniale. Przedstawienie nie przyniosło wstydu jubileuszowi. A to już wiele znaczy. **Włodzimierz Jampolski.**

—oo—

Z muzyki.

Trio: B. Pozniak—R. Deman—H. Deckert. Koncert Almy Moodie.

W Trio, które usłyszeliśmy onegdaj, spoczywał part fortepianowy w rękach cenionego zagranicą pianisty p. **B. Poźniaka**, Lwowianina, part skrzypcowy w rękach **p. Demana**, obecnie koncertmistrza opery państwowej w Berlinie, którego teatr lwowski swego czasu z żalem żegnał. Wybitny wiolonczelista niemiecki **H. Deckert** uzupełniał tę artystyczną trójkę. Trzeba podnieść wielkie zalety muzyczne każdego z koncertantów, jak i wysoki poziom artystyczny całego zespołu. Trio doskonale zgrane, wykonało utwory nadzwyczaj stylowo, dając dowód swej wysokiej kultury muzycznej. Na program złożyły się Tria Schuberta, Mozarta i Smetany. Dwie pierwsze części w Trio fortepianowem Smetany g-moll przekonywały więcej, jak Allegro i Finale, gdzie z powodu niezbyt kameralnego układu partu fortepianowego głosy smyczkowe zwykle nikną w toni dźwięków fortepianowych. Całość o tematach bladych, niezbyt indywidualnych, nie pozostawia głębszych wrażeń. Clou wieczoru było Trio B-dur Schuberta, odegrane z wielką werwą i smakiem. Również wykonanie Mozarta B-dur Tria odpowiadało wysokim wymogom artystycznym. Burza oklasków zmusiła koncertantów do odegrania dodatkowo dwóch części z Tria Arenskiego. Cieszymy się, że doskonały ten zespół przyczynił się swym występem do wzbudzenia u nas zainteresowania najszlachetniejszą gałęzią sztuki — muzyką kameralną.

Wieczór słynnej skrzypaczki **Almy Moodie** był dla niej nowym sukcesem. Młoda ta artystka rozporządza piękną techniką i rutyną koncertową. Ton jej nie tyle donośny, co nadzwyczaj essencjonalny i szlachetny, brzmi równie przekonywująco we wszystkich pozycjach. Szczególnie rozwinięta jest technika prawej ręki; pociągnięcie smyczka jest niezwykle gładkie i zdolne do oddawania subtelnych niuansów. Obszerny program zawierał Tartiniego Sonatę G-moll, Lalo: Koncert f-moll, Sindinga Suitę A-moll i szereg mniejszych utworów, z których przemiła Sarabanda i Tamburin Leclaira zasługuje na specjalną wzmiankę. Na początku drugiej części obdarzyła nas koncertantka miłą niespodzianką: nadprogramowem wykonaniem Romansu K. Szymanowskiego. Interpretacja utworów była stylowa i wytworna. Pominąwszy tu i ówdzie minimalną niedyspozycję można mówić o całości bez zarzutu. Mimo entuzjastycznych owacji Alma Moodie spiesząc w dalszą podróż pożegnała publiczność bez nadatków muzycznych. Akompanjament dr. E. Steinbergera był, jak zwykle ze wszechmiar pochwały i podziwu godny. **Dr. Adam Sołty.**

—oo—

obraz rozwoju przemysłu i niezmiernie intenzywnego wzrostu wywozu i kończy swe przemówienie słowami: Wierzę niezłomnie, że rządy polskie wraz z Sejmami polskimi mimo różnicy zapatrywań i walk nieuchronnych a koniecznych w życiu politycznem wszędzie, a więc także i u nas, oprą przyszłość Polski na granitowych podstawach, a pierwszy Sejm ustawodawczy, który odrodzonej Polsce dał konstytucję, ustawę o daninie i o środkach naprawy gospodarki państwowej, nie rozejdzie się, zanim pierwszy ten budżet, obejmujący całe państwo, nie zbada i nie uchwali jako trwały pomnik swej pieczy nad stosunkami państwa i konstytucyjnością rządu.

„SALUS REI PUBLICAE SUPREMA LEX".

U nas dla wszystkich stronnictw, dla rządu i Sejmu, dla całego narodu jest jeden dogmat i przykazanie, co nas łączy: „Salus rei publicae suprema lex". Po przemówieniu p. ministra Michalskiego ozwały się w całej Izbie huczne brawa i oklaski. Dyskusja nad expose p. prezydenta ministrów oraz p. ministra Michalskiego odbędzie się w następnym tygodniu.

Następnie po krótkim referacie p. Opali (N. Z. L.) Izba przyjęła w drugiem czytaniu ustawę o przedłużeniu okresu urzędowania organów samorządowych w b. zaborze rosyjskim. — Na tem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie odbędzie się we czwartek o g. 4. popołudniu.

—oo—

TERROR HAKATYSTYCZNY W SEJMIE.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Członek klubu poselskiego niemieckiego Friese, poseł z Łodzi, został zmuszony do wystąpienia ze swego klubu pod naciskiem swych kolegów, którzy mu zarzucali zbytnie polonofilstwo. P. Friese zgłosił akces do klubu mieszczańskiego.

O WSKRZESZENIE RUCHU BUDOWLANEGO.

Warszawa. (AW.) Wczoraj wieczorem odbyła się sesja Komitetu ekonomicznego rady ministrów, poświęcona zagadnieniom budowlanym. W czasie obszernej dyskusji wszyscy mówcy stwierdzali konieczność jak najrychlejszego rozpoczęcia ruchu budowlanego.

RZĄD POLSKI PRZYGOTOWUJE SIĘ DO OBJĘCIA G. ŚLĄSKA.

Warszawa. (AW.) Wobec prawdopodobnie bliskiego terminu objęcia przez władze polskie przyznanej nam części G. Śląska, rząd polski zapoczątkował szereg prac przygotowawczych, mających na celu organizację przyszłego województwa śląskiego. Obecnie administracja spoczywa w ręku władz niemieckich. Przy każdym jednak naczelniku powiatu (Landrath) znajduje się przedstawiciel Naczelnej Rady Lud., którego obowiązkiem jest obrona interesów polskiej ludności i zaznajamianie się z zasadami urzędowania. Przedstawiciele ci prawdopodobnie obejmą w przyszłości stanowisko starostów. Oprócz przedstawicieli polskich w powiatach delegowani są również przez N. R. L. przedstawiciele do władz szkolnych i sądowych. Na skutek poczynionych już obecnie przygotowań przez rząd polski, w chwili objęcia G. Śląska będziemy zupełnie przygotowani do sprawowania tam rządów bez narażania ludności miejscowej na jakiekolwiek wstrząśnienia, które się zazwyczaj dają zauważyć przy zmianie władzy.

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE TRWAJĄ.

Paryż. (PAT.) Havas. Komunikat sekretarjatu generalnego polsko-niemieckich rokowań w sprawie G. Śląska oświadcza, że wbrew informacjom prasy pertraktacje bez przerwy trwają stosownie do projektu zakreślonego przez prezydenta p. Calondra. Zwłoka ta pozwala p. Calondrowi na odroczenie wydania decyzji w charakterze arbitra i daje możność obu stronom do czynienia usiłowań w celu dojścia do zgody. Taka metoda wydała dla rokowań bardzo pomyślne wyniki, gdyż doprowadziła do zmniejszenia liczby kwestji spornych, z jedenastu kwestji do jednej, a mianowicie likwidacji majątku niemieckiego. Jeżeli wysiłki prezydenta Calondra jako pośrednika nie doprowadzą do zgody stron, to wyda on w krótkim czasie decyzję w charakterze arbitra.

RADA LIGI NAR. ZAOPIEKUJE SIĘ UCHWAŁAMI MIĘDZYNAR. KOMISJI SANITARNEJ.

Warszawa. (PAT.) Dziś o godz. 11 przed południem odbyło się ostatnie posiedzenie plenarne międzynarodowej komisji sanitarnej. Sekretarz generalny p. Rajchman odczytał telegram prezydenta Ligi Rady narodów, przesłany na ręce prezydenta min. Ponikowskiego: Rada Ligi poleciła mi zapewnić Waszą Ekscelencję, że zdaje ona sobie całkowicie sprawę z powagi problemu badanego przez konferencję. Ponadto Rada zwróciła się do mnie z prośbą o podanie do wiadomości Waszej Ekscelencji, że upoważniła mię jako przewodniczącego Rady Ligi narodów do przedsięwzięcia wszelkich niezbędnych środków celem zwrócenia uwagi wszystkich rządów reprezentowanych na konferencji genueńskiej, na sprawozdanie konferencji warszawskiej. Podp. Hymans, przewodniczący Rady Ligi narodów.

PO ZAMKNIĘCIU MIĘDZYNARODOWEJ KOMISJI SANITARNEJ. UROCZYSTE PRZYJĘCIE W BELWEDERZE.

Warszawa. (PAT.) Dziś o godz. 5 popołudniu odbyło się w Belwederze przyjęcie wydane przez Naczelnika Państwa dla uczestników międzynarodowej konferencji sanitarnej.

MIN. SKIRMUNT W PARYŻU.

Paryż. (PAT.) Havas. Przybył tutaj polski minister spraw zagranicznych Skirmunt. Na dworcu kolejowym powitali go poseł polski Zamoyski wraz z personelem poselstwa, oraz reprezentanci rządu francuskiego. Po odbyciu w najbliższych dniach konferencji z prezydentem ministrów Poincarem, minister Skirmunt uda się dnia 2. kwietnia w drogę do Londynu, gdzie odbędzie konferencję z Lloydem Georgem, następnie odjedzie do Brukseli, a z Brukseli do Genui.

ROSJA DĄŻY DO UTWORZENIA KONSULATU W GDAŃSKU.

Gdańsk. (A. W.). Przedstawiciel A. W. dowiaduje się, że przedstawicielstwo rosyjskie w Warszawie zakomunikowało min. spraw zagran., iż rząd ros. nosi się z zamiarem utworzenia konsulatu rosyjskiego w Gdańsku. W odpowiedzi na to ministerstwo spraw zagr. oświadczyło, że natychmiastowe utworzenie konsulatu jest na razie trudne z powodu braku konwencji konsularnych między Polską a Rosją, jednak rząd polski gotów jest rozpocząć natychmiast dyskusję w tym przedmiocie z rządem rosyjskim.

WRANGEL W JUGOSŁAWJI.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Sprawa generała Wrangla wypłynęła znowu w Jugosławji. W ostatnich dniach wniesiono w belgradzkiej skupszinie interpelację w sprawie wyasygnowania 200.000.000 dinarów Wranglowi na cele wojskowe.

TRAKTAT ANGLO-IRLANDZKI PRZYJĘTY W IZBIE LORDÓW.

Londyn. (PAT.) Izba lordów przyjęła wczoraj jednomyślnie w trzeciem czytaniu bill w sprawie traktatu angielsko-irlandzkiego.

—oo—

Wiadomości telegraficzne.

Karol ciężko chory. Paryż. Jak donosi „Matin" w telegramie z Funchal, excesarz Karol ciężko zaniemógł. (PAT.)

— **Konstytucja Zagłębia Saary.** Rada Ligi narodów rozpatrywała całokształt stosunków w Zagłębiu Saary i przyjęła zarządzenia komisji rządzącej do wiadomości. Komisja ma zamiar utworzyć dwa ciała, a mianowicie komisję obradującą i komisję doradczą. (Paryż. PAT.)

—oo—

OLBRZYMIA KRADZIEŻ POCZTOWA.

Kraków. (AW). Obliczenia krakowskiej dyrekcji pocztowej stwierdziły, że włamywacze, którzy przed kilkunastu dniami ograbili oddział amerykańskiej poczty portowej, zrabowali 615 listów, w których znajdowało się prawdopodobnie około 5.000 dolarów. Rabusie zniszczyli na miejscu przeszło 1.200 listów. Za zrabowane dolary rząd polski nie jest obowiązany płacić odszkodowań, natomiast za zniszczone listy polecone wypadnie zapłacić znaczną sumę, dochodzącą do **40.000.000 marek**

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Kwirinchego; gr. kat. Sawyny i Papy. Jutro rz. kat. Kwiryna m., gr. kat. Aleksija. — Wschód słońca 5 10, zachód 5 47.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

W środę „O skibę".

W czwartek „Wieczór baletowy", występ E. Kirsanowe i A. Fortunato.

W piątek „O skibę".

W sobotę popoł. „Straszny dwór" — wieczór »Dzieje salonu«.

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 3).

W środę »Czysty interes«.

W czwartek i piątek „Nieporozumienie".

W sobotę „Czysty interes".

Repertuar Teatru Nowości.

W środę, czwartek, piątek i sobotę »Dama w gronostajach«.

Repertuar Bagateli lwowskiej.

1) Część koncertowa, pp. Korwin, Budzanowska, Dawidowicz, Neusser, Wolski, Horoszyński. 2) Występ J. Krausa. 3) Duet M. Mazurkiewicz i Wolski. 4) Orkiestra mandolinistów. 5) Operetka w 1 akcie »Król dolarów«

Teatr lit.-art. „UL" ulica Ossolińskich l. 10.

1) Część koncertowa. 2) Występy prof. Balcińskiego 3) „Prima Aprilis", fraszka. 4) „Mojsze Szpritzer", farsa.

We Lwowie.

— **Pogrzeb śp. Jadwigi Warchałowskiej.** Odeszła od nas cicha pomocnica na niwie narodowej i szkolnej, opiekunka gorliwa drobnej dziatwy kolejowej, a na spoczynek wieczny odprowadziło ją grono tych, co znali jej cichą, a owocną pracę i cenić tę pracę należycie umieli. Przed kaplicą Boimów, gdzie złożono zwłoki śp. Warchałowskiej mnogo zgromadziło się osób, wśród nich rektor dr. Kasprowicz, red. Wysłouch, grono urzędników kolejowych z wiceprezesami pp. Pawłuszkiewiczem i Nosowiczem, b. dyrektor kolei p. Rybicki, grono nauczycielskie szkoły kolej. z dyr. Szczurkiewiczem, reprezentanci miasta itd. Bukiet wonnych lewkonji na trumnę czarną zło-

...no i zieleń wieńców od dziatwy ochronki kolejowej, od dziatwy kolejarzy, od dziatwy szkolnej. Było tych wieńców kilka i maleństwo dźwigało je w drobnych rączętach, a każdy strojny w biało-czerwone szarfy i rzewny na nich, do łez wzruszający napis: „Ukochanej Paniusi..." To szczery wyraz sympatji i ukochania swej „Paniusi", bo też serce swoje i wszystko, co posiadała, była skłonna oddać dziatwie „Paniusia", byle tylko osłodzić jej niedolę i rozświecić, a uradować umysł dziecięcy. W rodzinnym grobowcu, obok ukochanego ojca śp. Henryka Rewakowicza i matki złożono zwłoki śp. Jadwigi Warchałowskiej na sen wieczny. Niech śpi spokojnie po znojnem, cierniami już od młodości usłanem życiu, które osładzała jedynie praca dla maluczkich. Serduszka dziecięce dla swej „Ukochanej paniusi" przez długie lata zachowają pamięć i uczucie wdzięczności.

— **Habilitacja.** W dniu wczorajszym odbył się w auli uniwersytetu J. Kazimierza we Lwowie wykład habilitacyjny, wygłoszony przez ks. dra Zygmunta Kozubskiego, prof. gimn. V. we Lwowie. Tłem wykładu była teologia moralna, a tematem: „Etyka katolicka — a etyka filozoficzna". Z.

— **Slub.** W dniu 21. bm. w kościele św. Marcina pobłogosławiony został związek małżeński, zawarty między p. Tadeuszem Sas Zubrzyckim, literatem i dziennikarzem i pną Krystyną Barbarą Hawrotówną.

— **Polski komitet „Dzieci na wieś"** odbył w ubiegłym tygodniu pierwsze walne zgromadzenie jako nowo ukonstytuowane Towarzystwo. Przewodniczył prezes p. Bol. Lewicki. Ze sprawozdania dyrektora p. Probulskiego okazało się, że komitet „Dzieci na wieś" spełniał w r. z. swe zadania z wielkim pożytkiem dla dziatwy. Kolonie wakacyjne wypoczynkowe, lecznicze (w Rabce) i półkolonje we Lwowie prowadzone były wzorowo. Dr. Poratyński imieniem sekcji kontrolnej stwierdził najzupełniejszą zgodność rachunków i sprawozdań z alegatami i księgami, które znaleziono w wzorowym porządku. Magazyn prowadzony był bardzo przejrzyście i w wielkim ładzie przez dyrektora Muchę. Sprawozdania te przyjęto do zatwierdzającej wiadomości i wyrażono podziękowanie i uznanie pp. dyr. Probulskiemu i Musze. Członkami honorowymi zamianowano jednomyślnie: Sejm suwerenny, radę m. Lwowa, amerykański Czerw. Krzyż, Hoovera i arcyb. ks. Bilczewskiego. Prezesem komitetu wybrano p. B. Lewickiego, a wiceprezesami pp. dr. Poratyńskiego i inż. Majewskiego, poczem dokonano wyborów zarządu głównego i delegatów instytucji, opiekujących się młodzieżą. Wkładki ustalono następujące: Członkowie założyciele płacić będą jednorazowo 10.000 mk., wspierający 1000 mk., a członkowie zwyczajni po 240 mk. rocznie. Za opiekowanie się młodzieżą szkolną wyrażono serdeczną podziękę obecnym na zgromadzeniu wiceprez. Obirkowi i kuratorowi p. Sobińskiemu.

— **Pierwszy wielki wieczór baletu** odbędzie się w teatrze Wielkim we czwartek 30. bm. ze współudziałem sławnych baletmistrzów N. Kirsanowej i A. Fortunato, oraz wszystkich członków naszego baletu z pp. Faliszewskim i Burkacką na czele. Na program złożą się: „Sen Arlekina", balet w 1 akcie układu A. Fortunato z muzyką Czibulki, Drigo i Kreislera — Divertissement układu S. Faliszewskiego i „Noc Walpurgowa" z muzyką Gounoda w układzie A. Fortunato według treści z „Fausta". Dyryguje kapelmistrz A. Stadler. Sprzedaż biletów już się rozpoczęła we wszystkich kasach.

— **Sąd doraźny we Lwowie.** We czwartek o g. 9. rano rozpocznie się w sali sądowej przy ul. Batorego rozprawa przed sądem doraźnym przeciw sprawcy mordu, dokonanego przed kilku dniami w Grybowicach, gdzie ofiarą kuli karabinowej padł gospodarz Michał Wojtyński i jego żona, zaś śmiertelnie został ranny syn Wojtyńskiego, który leży w szpitalu lwowskim.

— **Szajka szpiegowska.** Przed lwowskim trybunałem orzekającym toczy się obecnie rozprawa przeciw 7 osobom, oskarżonym o zbrodnię szpiegowstwa. Oskarżeni są: Roman Petrowicz, Józef Tabaczar, Katarzyna Rewa, Karolina Gorgol, Tatiana Gołębiowska, Julian Hoszyński i Jan Czarnik. W r. 1920 i 1921 podczas ofenzywy polskiej na Kijów i w czasie najazdu bolszewickiego śledzili członkowie tej szajki działania armji polskiej i donosili o wszystkiem władzom bolszewickim. Ułatwiali sobie zbrodniczą działalność w ten sposób, że niby to prowadzili interesa handlowe. W walizkach naprzykład, w których osk. Tabaczew przewoził obrazy religijne, znajdowały się skrytki, w których przemycano do Rosji gazety polskie, rozkazy naszej armji i inne ważne dokumenty wojskowe, które dostarczał osk. Czarnik, sierżant przy II. oddziele DOG. we Lwowie. W śledztwie przyznali się oskarżeni do winy, na rozprawie jednak odwołali swoje poprzednie zeznania. Wczoraj przesłuchano szereg świadków, którzy składali obciążające zeznania. Na popołudniowej rozprawie obrońca Górgołowej postawił wniosek o zwolnienie jej z ławy oskarżonych, a przesłuchanie w charakterze świadka. Trybunał nie zgodził się na wniosek, a Gargolowa mimo to zażądała głosu i oświadczyła, że chce mówić teraz prawdę. W zeznaniach tych potwierdziła, że została wciągniętą do roboty szpiegowskiej, z której nie była już w możności wycofać się. Dalej określiła zbrodniczą rolę swoich towarzyszy z ławy oskarżonych. — Dziś dalszy ciąg rozprawy.

— **Skazani za nadużycia w magazynach kolejowych.** Wczoraj popołudniu zakończyła się rozprawa przeciw starszym rewidentom kolejowym Michałowi Ungeheuerowi i Maksymiljanowi Mrozowskiemu, oskarżonym o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej. Zarzucono im, że będąc kierownikami magazynów kolejowych, wydali bezprawnie 100 pak z perfumami i wodą kolońską niejakiemu Wiktorowi Przestaszewskiemu, który zbiegł dawno ze Lwowa. Paki te nadane w Budapeszcie w październiku 1918 r., miały w listopadzie tego roku odejść do Odessy, lecz przeszkodziła temu inwazja ukraińska. Wydali też w taki sam sposób osobom niepowołanym paczki z adresem „poczta polowa" i paczki z adresem osób prywatnych „loco Lwów". Ponadto Ungeheuer oskarżony był o branie łapówek. Niektórzy świadkowie przesłuchani na rozprawie potwierdzili winę oskarżonych. Sędziowie przysięgli potwierdzili pytania, a trybunał skazał Ungeheuera na 10 miesięcy, a Mrozowskiego na 8 miesięcy ciężkiego więzienia. Obrońcy dr. Batycki i dr. Macieliński zgłosili zażalenie nieważności, a zastępca prokuratorji zgłosił odwołanie co do niskiego wymiaru kary.

— **Wielomiljonowy oszust.** Szeregiem konsumów i kiesą prywatnych w pieniądz zasobnych jednostek wstrząsnęła dotkliwie wieść o ucieczce do Niemiec dyrektora spółki handlowej „Plon" przy ul. Lelewela l. 3. Henryka Hammera. Zaboleć musiało, gdyż szanowny dyrektor potrafił zebrać okrągło 28 miljonów mk. w czasie stosunkowo b. krótkim, jak przystało na dyrektora, od 12. II. do 26. tego samego miesiąca. Niezbyt subtelny (ze względu na konduitę) odcień romantyczny ucieczki stanowi „porwanie" partnerki „prof." Baleńskiego-Brandla (ten co to Shimmy tańczy w „Ulu") Marty Gorbsch, wzgl. Bell Brandel.

Doświadczona niewiasta (ma lat 28) potrafiła doskonale opanować serce dyrektora wraz z 28 miljonami.

Pretensje swoje do dyr. Hammera zgłosili dotychczas: Związek okręgowy Stowarzyszeń spożywczych kolejarzy w Krakowie, oszukany na 12 miljonów mk. Konsum górników w Jaworznie na 12 milj. mk. Jonas Schappir z Krakowa na sumę 1,300.000 mk. Katolicka składnica w Krakowie na 162.000 mk. Kramarczyk Tomasz z Krosna na 150.000 mk. — Szereg naciągniętych firm uzupełnią prawdopodobnie także i lwowskie.

W przeważnej części posługiwał się Hammer sfałszowanymi duplikatami frachtów przewozowych i przedkładał je bankom, m. i. bankowi dla przemysłu i handlu przy pl. Marjackim celem wypłaty umówionej sumy.

Lecz czy uda się schwytać parkę względnie miliony? — Kapłanki Terpsychory są bardziej uchwytne niż oszust miljonowy.

— **Samobójstwo z miłości.** Młody student Ant. Kam..., poznał w czerwcu ub. r. cokolwiek starszą Marję Mład... (lat 25) i pokochał całą siłą swej młodej krwi. Mieszkali w sąsiedztwie, oddzieleni kilku ścianami przy ul. „Na Błonie", on pod l. 22a, ona l. 24. W parę miesięcy stanowili już parę narzeczonych. Podłoże dramatu, który się odbył wczoraj, stanowiło położenie materjalne. On miał zdawać dopiero maturę, więc do czasu zdobycia stanowiska upłynąć mógł szereg lat.

Wątpliwości podsuwane przez rodzinę i niezupełna obojętność narzeczonej względem innych mężczyzn trącały w duszy młodzieńca bolesne struny. Stał się zazdrosnym. W dniu krytycznym, wczoraj, wieczorną porą wezwał narzeczoną do swego mieszkania. Zaczął od wymówek, zaklęć, ona od usprawiedliwiań się i pobłażliwych uśmiechów. W tem, w momencie najwyższego uniesienia chwycił rewolwer i wystrzelił dwukrotnie w jej stronę. Pierwszy pocisk chybił, drugi zranił ją w ramię, niewiasta pod wpływem strachu upadła na ziemię, on sądząc, iż położył ją trupem strzałem w skroń pozbawił się życia.

— **Śmierć w sklepie.** Ludwik Klapper, subjekt zajęty w sklepie żelaza N. Tennenbauma przy ul. Słonecznej l. 19. osłabł nagle podczas pracy, upadając na ziemię, uderzył głową o brzeg skrzyni i zakończył życie. Zwłoki odstawione zostały do instytutu medycyny sądowej.

— **Kradzieże.** W bożnicy przy ul. Furmańskiej podczas modlitwy skradziono z kieszeni Jakóba Zuchlnitzingera, kupca z Erfurtu, złoty zegarek, wartości 300.000 mk.

W mieszkaniu Dawida Wachtla przy ul. Krótkiej l. 11. skradł nieznany mężczyzna garderobę wart. 200.000 mk. w obecności 8-letniej córeczki D. Wachtla.

Z całej Polski.

— **P. Emil Chaberski**, reżyser miejskiego teatru Rozmaitości w Warszawie, został na koszt miasta wysłany na paromiesięczne studja do Wiednia, Monachjum, Berlina, Antwerpji i Paryża.

— **Bandytyzm.** Piszą nam z Radziechowa: Ofiarą bandytyzmu padł posterunkowy Nowak z Chołojowa, pow. Radziechów, we wsi Dmytrowie. Jest to trzecia ofiara w ostatnich czasach, gdyż dwóch policjantów padło z ręki tych bandytów w Połonicznej. Dzielny post. Nowak po zranieniu zastrzelił bandytę Prusa, posiadającego znaczną gotówkę i rewolwer wraz z 40 nabojami. Winę w rozszerzaniu się bandytyzmu ponosi sama wieś Dmytrów, która ukrywa bandytów — jest tam ukrytych także spora liczba karabinów. Wskazana rzecza byłaby kwatera karna z kilku szwadronów kawalerji, przynajmniej na kilka miesięcy celem wyszukania ukrytej broni. Możeby to położyło kres w bandytyzmie i poskromiło zuchwałych mieszkańców.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Uroczysty wieczór ku czci Mikołaja Kopernika** obejmujący produkcje muzykalno-wokalne odbędzie się w sobotę 1. kwietnia o g. pół do 8 wieczór w sali politechniki. Czysty dochód przeznaczony po połowie na Bratnią Pomoc studentów politechniki i fundusz stypendyjny im. „Obrony Lwowa".

— **Odczyt o Krzemieńcu**, zapowiedziany w Kasynie i Kole lit.-art. w najbliższy czwartek, 30. bm., o g. 7 wiecz., zainteresuje niezawodnie przedewszystkiem młodzież naszą. O Krzemieńcu dawnym mówić będzie red. Michał Rolle; o dzisiejszym dyr. K. J. Nittman. Prelekcję uzupełnią piękne przeźrocza. Wstęp dla młodzieży szkolnej po 20 mk. od osoby.

— **Odczyt dra Stan. Zakrzewskiego** pt. „Stosunek nauk humanistycznych do przyrodniczych" odbędzie się staraniem „Koła Studentek" we czwartek, 30. bm. w sali XIV. starego gmachu uniwersyteckiego (Mikołaja 4.).

— **Z Polskiego Tow. Ekonomicznego.** W piątek, 31. bm. o g. 6. wiecz. odbędzie się w sali Izby handl. i przem. we Lwowie zebranie dyskusyjne na temat monopolu tytoniowego. Dyskusję zagai p. dr. Alfred Gałuszka. Wstęp wolny dla członków Tow. i wprowadzonych gości.

— **„O niektórych zagadnieniach konstytucjonalizmu".** Pod tym tytułem odbędzie się staraniem „Związku studentów wydziału filozof." odczyt prof. dra Stan. Starzyńskiego w sali Zakładu fizycznego (ul. Długosza 8.) w piątek, 31. bm.

Reforma szkolnictwa zawodowego.

Dwa typy szkół. — Każdy kowalem własnego losu. — Ile szkół zawodowych jest w Polsce.

(hs.) Dyr. departamentu dla szkolnictwa zawodowego min. W. R. i O. P. inż. Mikłaszewski wygłosił wczoraj w sali Tow. politechnicznego referat na temat „Szkolnictwo zawodowe w Polsce", który wywołał wielkie zainteresowanie w szerokich sferach naszego miasta.

Szkoły zawodowe podzielił referent na dwa typy zasadnicze: rzemieślnicze i techniczne. Rzemieślnicze, dostępne dla absolwentów przynajmniej 4 kl. szkoły powszechnej, obejmują kurs nauk 1—4-letni, wraz z praktyką warsztatową, której poświęca się 5 godzin dziennie. Ze szkoły takiej, która zupełnie zastępuje naukę u majstra, wychodzi chłopiec jako wyzwolony czeladnik. W przyszłości przewidywane jest podniesienie poziomu tych szkół, tak, że wymagane będzie od kandydata ukończenie pełnej szkoły powszechnej, względnie 2 kl. szkoły średniej.

Drugim typem są szkoły techniczne, o kursie 4-letnim, z których wychodzi młodzież już dojrzała w wieku lat 18, a które dają uprawnienie na majstra; tu nauka praktyczna i teoretyczna traktowane są na równi i objęte jednakową liczbą godzin. Wszystkie szkoły, tak pierwszego, jak drugiego typu, muszą być ściśle zróżniczkowane i zastosowane do potrzeb nietylko dzielnicowych, ale nawet lokalnych, uposażone w warsztaty, wyszkolony personal nauczycielski, oraz biblioteki. Prelegent wskazuje właśnie na brak tego personalu i książek potrzebnych do nauk technicznych. Ministerstwo nawet zachęca do wydawania podręczników przez odpowiednie premiowanie autorów i tłumaczów. Mimo to podaż jest bardzo mała i dopiero w ostatnich czasach nieco się wzmogła.

Czy może rzemieślnik stać się technikiem, a potem inżynierem? Na pytanie to odpowiada referent w sposób następujący: Na ogół nie jest pożądane, by chłopiec po ukończeniu szkoły rzemieślniczej wstępował do szkoły technicznej, a stąd ewentualnie na politechnikę, idzie bowiem o to, aby w jak najkrótszym czasie państwo zyskało ludzi, produktywnie pracujących i aby ktoś, kto narczył się jakiegoś rzemiosła, np. kołodziejstwa, istotnie rzemiosło to wykonywał. Człowiek naprawdę zdolny i przedsiębiorczy stanowi jednak zawsze materjał niecenicny i ten musi mieć możność wybicia się, jak to się dzieje w społeczeństwach zachodnich. Umożliwią mu to kursy dokształcające, po których ukończeniu i po pewnych latach praktyki, może np. rzemieślnik wstąpić do szkoły technicznej, a technik znowu, po zdaniu pewnych dodatkowych egzaminów będzie mógł uzyskać stopień inżyniera. Każdy więc będzie kowalem swego własnego losu, musi tylko posiadać odpowiedni zasób energji, przedsiębiorczości, wytrwałości — no i talentu. Kursy dokształcające mają także przeciwdziałać powrotnemu analfabetyzmowi.

Na końcu referent przedstawił stan szkół zawodowych w Polsce. Jest ich razem 617, a to: 216 dokształcających, 59 rzemieślniczych, 13 technicznych, 201 handlowych, 9 agrotechnicznych i 110 żeńskich.

Po referacie rozwinęła się ożywiona dyskusja.

Dobrze czy źle?

PO STRAJKU ZECERÓW.

I znów rozlegają się po rogach ulic przenikliwe głosy niefetnich kolporterów. Kaskadą burzliwą wlewają się w przechodnia uszy, napawając go radością ogromną, że wreszcie dowie się coś o nocie Cziczerina do p. Skirmunta, o 50% dodatku dla urzędników, o gwałtownej zniżce cen... zagranicą.

I rozchwytują przechodnie z rąk małych i starszych kolporterów najnowsze numery pisma dawno niewidzianego, a mającego swoich starych przyjaciół i czytelników.

Dziś czuje się w całej pełni co to jest brak pism codziennych! Źle jest bez nich ogromnie!...

A jednak...

A jednak... jest i tutaj... to nieszczęsne „jednak"!

Nie wszyscy odczuwali ten brak gazet w tym stopniu w jakim odczuwało całe miasto! Nie! Spotkałem kilka osób, które bez zarumienienia się oświadczyły mi: „A jednak lepiej było, gdy nie było pism"!

Zdumiony byłem!

„Tak — mówi mi młoda jedna mężateczka — czyniąc arcysłodki grymasik — mój Stasio przynajmniej w domu siedział przez ten tydzień, gdy przedtem chodzić musiałam i wyciągać go siłą prawie z Romy. Twierdził że czytał gazety, bo na prenumeratę go nie stać! Ciekawa jestem ile w tem prawdy? Jutro mu zaprenumeruję dwa pisma — zobaczymy czy będzie siedział w domu!"

„Stanowczo lepiej było bez pism! — twierdzi teściowa mego znajomego. — Przynajmniej przez tydzień zięć mój był nieobecny w domu. Bieg popołudniu do PAT-a po wiadomości, wracał zaś w nocy. W domu był idealny spokój".

„Doskonale oddziałał strajk zecerów na restaurację biurowe — mówił p. radca Opilski. — Od razu się dawniej weszło do biura — istna kawiarnia! Herbata na biurku, a w rękach u każdego jakaś gazeta! Cóż dziwnego, że teraz przez 10 dni wyrobiło się u mnie 1827 „kawałków", jeszcze z marca 1918 roku zaległających".

„Podła rzecz te gazety — mówił p. Zwiebelgeruch — jak ich niema, to jest interes! W moim szynku, gdy są gazety, a dopominają się o to bardzo, nigdy nie odchodziło tak piwo, jak teraz, w czasie strajku. Teraz to pijakowi nic nie przeszkadzało, żadna kronika, żadna sensacja, on sobie ją pryniósł ze sobą z miasta i pił... pił aż do skutku!"

„Albo giełda nasza?! — mówił p. Jonasz Feintuch. — Przez te gazety to się krępuje, a bez nich robi takie interesy, o jakich ani się nikomu nie śniło".

I t. d. i t. d. Wysłuchałem bardzo wiele głosów apoteozujących strajk, lecz sądzę, że choć i one nie są bez pewnej odrobiny racji, powinniśmy w imię kultury przeciw tego rodzaju niespodziankom zaprotestować.

Leon Żypowski.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 28 marca.

+ **Warszawska sytuacja giełdowa.** Kursy dewiz uległy ponownemu osłabieniu. Chwilowo marka niemiecka podniosła się, ale pod koniec zebrania osłabła. Dla akcji przeważnie tendencja mocniejsza. Papiery publiczne słabo. Listy ziemskie uległy ponownej zniżce. Warszawa. (Tel. wł.) (G.)

+ **Reewakuacja polskich fabryk z Rosji.** Moskwa. W sobotę odbyło się czwarte plenarne posiedzenie mieszanej polsko-rosyjsko-ukraińskiej komisji reewakuacyjnej w Moskwie, na którem rozważano sprawę reewakuacji mienia fabryki cegły pod firmą Różiewicz, Krewicki i Ska, zakładów graficznych Hirszowicza, zakładów Żyrardowskich oraz Tow. akc. „Wołyń". Zakwalifikowano do reewakuacji mienie trzech pierwszych fabryk, sprawa zaś Tow. akc. „Wołyń" zostanie zadecydowana później. (PAT.).

——oo——

Kursa giełdy lwowskiej.

Z = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. bank.	28 marca	B) Akc. przem.	28 marca
Akc. Związk. .	700	Galicja . . .	150000
Dyskont Lw.	1250	Gafota . . .	2175
Handl Pozn. .	3600	Górka . . .	7000
Hipot. akc. .	900	Olkos	T 5850
Hipot. zemel.	420	Parowozy . .	1400
Małopolski .	750	Patria . . .	4700
Powszechny .	385	Pezet . . .	975
Przemysłowy	650	Pocisk . . .	850
Ziemsk. kred.	600	Pol. Glob . .	750
		Pol. Nafta .	T 2150
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	675
		Rakszawa . .	3300
Brow. Lwow.	22000	Siersza el. . .	1200
Chodorów . .	T 3175	Gór. Siersza .	6000
Karpalit . .	T 875	Tepege . . .	6400
Ćmielów . .	T 5125	Zieleniewski .	1000
Portland z.S. .	—	Żegluga pol. .	300

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 67	Lwów — dnia 28 marca 1922		Warszawa dnia 28. marca	Zurych dnia 28 III.	Berlin dnia 28 III.	Wiedeń dnia 27 III.
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	0.13—0.13	0.09	19.000
1 funt ang.	16500—17500	16600—17600	17350—17500	22.46	1481 50	33.175
100 frs franc.	33500—35500	34000—36000	35200—36200	46.10	3035 55	68.250
100 fr szwaj.	73000—78000	73500—78500	77800—79000	100·—	6791.60	146.875
100 frc belg.	32000—34000	32500—34500	33200—34000	43 40	2822.85	63.650
100 K czesk.	6800—7200	6875—7275	7200—7300	9.25	614.65	13.600
100 K węg.	450—550	450—550	+—	—.57	37.64	08.052
100 K austr.	52—56	52—56	54·00—55·00	—.07	4.52	100.—
100 M niem.	1150—1250	1150—1250	1170—1210	1.52	100.—	2.243
1 Dolar am.	3870—3970	3850—3950	3945—3990	5.16	339 34	7.556
100 Lir wł.	20000—21500	20000—22000	2080—2100	25.92	1604 20	38.570
100 Lei rum.	2600—2800	2300—3000	——	—.00	154.00	[illegible]
100 guld. hol.	125000—135000	150100—155000	—·—	194.40	12862.85	283.250
100 K. norw.	P 45000—50000	P 46000—51000	—·—	92.50	6016.05	182.975
100 K. duńs.	P 62500—67500	P 65000—70000	—·—	108.71	7227.15	160.875
100 K. szw.	P 70000—72500	P 70000—75000	—·—	136.00	8836.85	194.870

UWAGA. „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane.

NADESŁANE.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności.

ZAPISKI.

Z ruchu wydawniczego. Ukazał się nr. 3 (za marzec) miesięcznika polityczno-gospodarczego p. „Drogi Polski", treści następującej: 1) B. Lewaut — Prawo międzynarodowe Europy wsch.; 2) St. Urbanowicz — Zagadnienia narodowościowe Kresów wschodnich; 3) M-r — Nowa Finlandja; 4) K. Sochaniewicz — Traktat w Sevres; 5) W. Królikowski — Rola Polski w odbudowie rolnictwa rosyjskiego; 6) J. Seruga — Niszczenie archiwów przez okupantów austrjackich. 7) „materjały i dokumenty; 8) Notatki i uwagi; 9) Oceny i sprawozdania; 10) Mówią... piszą... 11) Listy do Redakcji. — Adres administracji: Warszawa, Wilcza 30, m. 5.

„Droga", dwutygodnik poświęcony sprawie życia polskiego, zawiera w nrze 4. z 15. bm.: „Taniec nonsensów", refleksje polityczne na temat sprawy wileńskiej; J. D. Swarzeńskiego: „Metody i zadania wychowania wojskowego; W. Budzyńskiego arcyciekawy artykuł o „Zasadach teatru ludowego", propagujący zasadę wielkiej sztuki dla ludu przez lud, która dokonywa się drogą współtwórczości ludowej. — M. Uzdowski pisze o zagadnieniu naszych granic wschodnich". Na „Przegląd" składa się omówienie książek Zielińskiego i Borowego „O wpływach i zależnościach", notatki o pismach, interesująco zestawiona rubryka „u obcych" i kronika polityczna.

„**Przegląd Warszawskiego**" nr. 5 zawiera artykuł Wł. Konopczyńskiego: „O polską biografię narodową", zwracający uwagę historykom, historykom literatury oraz sztuki i publicystom, przedewszystkiem atoli — nakładcom, że tak wielu wielkich i wybitnych w Polsce czeka dotąd na monografję — bez plutarchizowania, że dotąd nie mamy polskiego słownika biograficznego. T. Kowalski ogłasza studjum o „Składnikach kultury muzułmańskiej", zaś E. Kucharski kreśli plastycznie i żywo, a bardzo sumiennie pod względem naukowym sylwetę „Lwowa fredrowskiego" (zjednywując sobie tym sposobem tytuł do zasługi nie tylko naukowej, ale przedewszystkiem — krajoznawczej wobec Warszawy). R. Dybowski notuje swe „Wrażenia z teatrów moskiewskich", dobywające westchnienie z piersi czytelnika lwowskiego. Jakże w tej barbarzyńskiej bolszewji trwa, mimo wszystko, tradycja Stanisławskiego! Jak subtelnie i oryginalnie rozwiązuje się tam problemy reżyserskie! Jak się z tej strony właśnie wnika w istotę teatru Szekspira! Tam-to sztuka jest iście „chorągwią na prac ludzkich wieży", nie zaś tanią, na byle wietrze fruwającą chorągiewką! — Irzykowski trwa na posterunku, broniąc „Uroków naturalizmu", jako prądu literackiego, przygotowującego materjał (rozdział z mającej się ukazać książki „Walka o treść"). A zaraz potem niespodzianka: wiersz Jana Nepomucena Millera! Możnaby sądzić, że „Przegląd Warszawski" wziął na ambit wobec wyrzekań „Czartaka" — a znowuż Miller — trzeba to przyznać — nie warczy tym razem na księżyc, lecz raczej w swym „Domu nawiedzonym" nawraca ku Maeterlinckowi. — Romans Rittnera „Drzwi zamknięte", którego ustępy wyszły swego czasu jako nowela „W obcem mieście" — to typowy utwór tego pisarza: spojrzenie na sprawy dorosłych naiwnemi niby oczyma dziecka — ujmowanie rzeczywistości w system szybek kolorowych, przy nieschodzącym z ust półironicznym, półżałosnym uśmiechu. — W kronice, mającej już swą sławę, zwraca uwagę dział „Książek dla dzieci", robiony przez p. Gruszecką w sposób mistrzowski: żywe poczucie estetyczne i rozległa znajomość literatury dziecięcej, tudzież — co wielce ważne — znajomość duszy dziecka, idzie w parze z pysznym temperamentem pisarskim, z plastyką wysłowienia przy ekonomji wyrazu. — L. Komarnicki rozprawia się z „Pragmatystami" Witkiewicza, czyniąc słuszną uwagę, że wykluczenie czynnika emocjonalnego ze sztuki czyni ją martwą. Ciekawe streszczenie wrażeń uczestników wycieczki lekarzy francuskich do Polski (z „Presse medicale") daje S. Limanowski, zaś W. Tatarkiewicz cytuje nowe poglądy estetyczne z pisma „Esprit nouveau", głoszące prostotę i celowość, jako pierwsze postulaty w sztuce czystej i stosowanej. Na ostatek zamieszcza redakcja list p. Grubińskiego, który walczy, jak lew, w obronie swego „Lenina" tudzież „Pięknej Heleny" i z właściwym sobie impetem wymyśla p. Komarnickiemu. Nawet w stolicy szerzy się metoda listów otwartych. J. W.

Z. Morawski. Św. Karol Boromeusz. Znany historyk wydał u „św. Wojciecha" w Poznaniu monografję pod powyższym tytułem, za tło obrawszy prąd, który w XVI. w. ogarnął kościół katolicki jako przeciwstawienie się humanizmowi i reformacji.

Z literatury stenograficznej. Pani Balczyńska autorka skróconego systemu stenograficznego wydała dla użytku ćwiczących 10 najcelniejszych nowelek mistrzów polskich w stenogramie.

Posady i prace.

Biuro Niemczynowskiej, Lwow plac Akademicki 3, poleca wszelkie siły nauczycielskie, bony froeblanki, pielęgniarki niemowląt klucznice, kucharki lokai, ogrodników, ekonomów, rządców, leśniczych, wszelką służbę. 860

Kandydat notarjalny z prawem substytucji, poszukuje zajęcia. Dr. Schuster, Złoczów. 891

Fachowiec ceramiczny z 20-letnią praktyką z wyrobem i wypalaniem, suszeniem zapomocą wszelkich systemów, pragnie zmienić posadę. Zgłoszenia Władysław Halbtuch, Kraków, Stroma 5. 868

Różne.

POSZUKUJEMY
kapitalistów

którzyby wykupili z rąk niemieckich 3 wielkie młyny parowe włącznej cenie 1 miljarda mkp. i inne wielkie majątki. Wywiadowcy podadzą nam jak najrychlej adresy najzasobniejszych a przedsiębiorczych kapitalistów w swych okręgach. 574

„VERDA STELO“
(A. Marczewski i S-ka)
w Samborze.

Zaginął chłopak 11-letni Michał Zalewski syn Józefa i Rozalji z Korościatyna, powiat Buczacz. Blondyn, siwe oczy, twarz okrągła, blizna pod prawem okiem i na ustach. Wyszedł z domu w listopadzie 1920. Łaskawą wiadomość proszę podać do rodziców w Korościatynie, p. Komarówka. 844

Pracownia swetrów, pończoch. Podrobienie, naprawa (z 3 par 2) »Kalos« Kopernika 12. 859

Czarny pies brązowymi plamami »Doberman« **zaginął**. Wabi się »Lord« miał na sobie kaganiec skórzany. Oddawca otrzyma wynagrodzenie. Adres: ul. Mochnackiego 38, parter. 878

Z kapitałem 6-7,000.000 przystąpię do spółki chrześcijańskiej do fabrykacji lub interesu handlowo-przemysłowego. — Oferty »J. W. 84« Biuro »Reklama« Lublin, Kościuszki 8. 924

Zgubiony dokument wojskowy na nazwisko Czuba Gustaw, unieważnia się. 943

Osoby umiejące wyrabiać **niciane guziki** otrzymają materjał i pouczenie oraz stałą pracę w domu płatną akordowo. Zgłoszenia listowne do: Wytwórni guzików nicianych w Myślenicach. 926

Baczność Rusini reemigranci z Ameryki. Gospodarstwa od 25 do 200 morgów ziemi z pięknymi murowanymi budynkami, wielkimi ogrodami owocowymi, inwentarzem żywym i martwym oraz folwarki. Piękne i tanie kamienice, hotele, kawarnie, młyny, cegielnie, tartaki, oraz składy itd. ma na sprzedaż Biuro pod niżej wskazanym adresem. Po przybyciu na dworzec kolej. w Poznaniu wsiądź do tramwaju pod nazwą **plac** Sapieżyński 5 albo Stary Rynek 1, jedź do końca linii a przyjedziesz przed **biuro**. Ostrzegam przed ulicznymi i fałszywymi **agentami**. A. Grodzki amerykańsko-poznańskie, biuro realności, **Poznań**, plac Sapieżyński 8. 922

Kupno i sprzedaż.

Steinhaus, Lwów Krasickich 18 a, poleca ze **składu kamienie** młyńskie, francuskie sztuczne i naturalne. 601

Zarząd dóbr Karów, poczta Uhnów ma do zbycia lokomobile 12 HP Ruston w dobrym stanie. 848

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania pierwszorzędny magazyn obuwia z urządzeniem i robotą. Wiadomość: Lublin, Jezuicka 7, m. 1. 923

Fortepian — prawdziwy „Streicher“ krótki palisandrowy natychmiast do sprzedania Wagilewicza l. 4 I. p. 957

Okazyjnie do sprzedania 100 nowych łóżek żelaznych z okuciem do desek. Dla szpitali ceny **najniższe**. Zgłoszenia: Fabryka Braci PLEZIA, Kołomyja. 932

Sprzedam płaszczyk jedwabny i kostjum czarny **w dobrym stanie tanio**. Wiadomość Kalecza 10 A, I. p., drzwi 5, od 6-7 wiecz.

KORZYSTNA OFERTA!
Kilka dobrze procent. się
kamienic
w Poznaniu i na prowincji mamy **pod** nader **korzystnymi** warunkami zaraz na sprzedaż. Regulujemy także hipoteki **przyjmiemy jeszcze kilka kamienic** pod naszą administrację.
NEYMANN & SPÓŁKA
biuro centralne **Poznań** 1, **Piekary** 5. — Telefon 3975. Godz. biurow. od 9-1 i 3-6. 896

Stowarzyszenia społeczne, Lwów prowincja, mogą wydatnie zwiększyć fundusze przez sprzedaż aktualnej pamiątki patrjotycznej. Oferty „Rzeźba“ biuro ogłoszeń Pietraszka, Warszawa Marszałkowska 115. 428

Inteligentni, Lwów prowincja, otrzymują za gwarancją zyskowną pamiątkę patrjotyczną do rozsprzedaży. Oferty „Rzeźba“ biuro ogłoszeń Pietraszka, Warszawa, Marszałkowska 115. 427

REMONTY
wszelkich MASZYN i urządzeń fabrycznych uskutecznia najtaniej i sumiennie 951
FABRYKA BRACIA MALINOWSCY I SKA
Lwów, ul. Lwowskich Dzieci 56. — Telefon 325.

Mój dom mieszkalny z ładnym owocowym i warzywnym ogrodem, dla kapitalisty lub akad. zawodu szczególnie stosowny, wysoki parter cztery wielkie pokoje, pokój balkonowy, kuchnia, weranda, klozet z spłókiwaniem, komory, w sutyrynie wielki pokój, kuchnia, wychodek, wielkie sklepy, wędzarnia, wodociąg, gaz, kanalizacja, nowy masywny chlew z wielką górą. sprzedam natychmiast. Rola do wydzierżawienia w pobliżu. Suteryna nadaje się na warsztat. **J. Groeger,** Nakło — Bydgoska 2. Poznańskie JULIUS GROEGER. 8361

Światowe miejscowości kuracyjne
FRANZENSBAD — KARLSBAD — MARIENBAD
Główny sezon kuracyjny: 1. Maja — 30. Września.
Ustępstwa w czasie poza głównym sezonem.
Pozwolenia przyjazdu i wiza paszportowe przez: Czechosłowacki Konsulat we Lwowie. 207
Informacje i prospekty przez miejskie zarządy kuracyjne.

TELEGRAM!
DO 9.7
KUPUJĄCYCH RODAKÓW
Mam mnóstwo majątków, gospodarstw, hoteli, karczm, tartaków, młynów różnej wielkości do sprzedania Proszę się z całem zaufaniem zgłosić do **Biura Przemysłowo-Handlowego, Rogoźno (Mała Rynkowa 23).**

BIURO TECHNICZNE
oraz
Przedsiębiorstwo Budowlane
IGNACY WILKON
upow. budowniczy-architekt
Lwów, ulica Janowska 81.
Filja w Borysławiu.
Wykonuje plany, kosztorysy, przeprowadza oszacowania budynków, podejmuje wykonanie nowych budynków mieszkalnych oraz fabrycznych. Rekonstruuje i odnawia zniszczone domy. 935

Dla Amerykanów Obywateli z Małopolski i Królestwa.
Polecam na sprzedaż
We Wielkopolsce wielką ilość majątków ziemskich pszennej i buraczanej gleby z masywnymi budynkami z nadkompletnym żywym i martwym inwetarzem.

Folwark	**900**	**morgów**	cena	45.000.000	Mp.
„	**850**	„	„	35,000.000	„
„	**680**	„	bez nwentarza żywego martwy nadkomplet. cena	20,000.000	„
Folwark	**517**	**morgów**	cena	27,000.000	„
Gospodarstwo	**200**	**morgów**	cena .	18 000.000	„
„	**150**	„	„	15,000.000	„
4 gospodarstw.	**97**	„	„	12 000.000	„
6 gospod.	**80**	**mrg.**	cena 3.500 dolar.	w przelicz.	Mp.
9 „	**65**	„	„ 3.000 „	„	„
13 gospodarstw	**50**	**morg.**	cena .	8,000.000	Mp.
10 „	**30**	„	„ .	5,000.000	„
8 „	**20**	„	„ .	4,000.000	„
6 „	**15**	„	„ .	3,000.000	„
10 „	**12**	„	„ .	2,200.000	„
8 „	**8**	„	„ .	2 000.000	„
5 „	**3—6**	„	„ .	900.000	„

Dzierżawy hoteli, sklepów kolonialnych i bławatnych, wille, hotele, cegielnie, tartaki, młyny parowe i wodne restauracje, kamienice ze sklepami oraz różne przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe — sprzedaje korzystnie i rzetelnie

Biuro Komisowe Pośrednictwa
Jan Ciesiółka i S-ka
OSTRÓW ul. Kolejowa 39. (naprzeciw koszar ułańskich. — Przyjmuje zgłoszenia osobiście lub 30 Mp. na odpowiedź. 905

HURTOWNIA KOLONIALNA
we Lwowie, ul. Kl. Tańskiej l. 3.
wyłączna sprzedaż na Lwów po cenach fabrycznych:
CYKORJI włocławskiej „GLEBA“
ZAPAŁEK polskiej fabryki „BŁONIE“
ORYGINALNĄ KAWĘ słodową „KNEJPA
PROSZKU MYDLANEGO „KOTEK“
Prócz tem wszelkie artykuły w zakres handlu kolonialnego wchodzące.

Cukiernicy!
KUWERTURĘ
z szlachetnych ziarn, masła, kakao i cukru biał go **bez domieszek** po cenach konkurencyjnych
poleca
FABRYKA CZEKOLADY I KAKAO „DEA“ w Cieszynie. 910
Wysyłka od 10 klgr. wzwyż za zaliczką przez pocztę.

PIERWSZORZĘDNE
BIURO NAUCZYCIELSKIE
Fr. Sękowskiej
w Łodzi, ulica Przejazd 14.
poleca
Nauczycielki z wyższym wykształceniem, języki doskonałe, francuski, niemiecki, łacina, muzyka wyższa, przygotowanie do matury, na wyjazd na wieś lub zagranicę.
Doktora filozofji z literatury polskiej, filologji klasyczna, historja, przygotowanie do matury, języki, na wyjazd.
Gospodynie do dworów i plebanji. Rządców rolnych. 92

MIÓD PSZCZELNY
(PATOKA)
kupuje w każdej ilości
firma J. A. BACZEWSKI
dla miodosytni swojej
w ZNIESIENIU koło Lwowa.
Oferty nadsyłać do biura fabryki w Zniesieniu. 936

LOKALU odpowiedniego na DOM HANDLOWY z 3—5 pokoi w ŚRÓDMIEŚCIU — poszukuje się. Cena według umowy. SPÓŁKA niewykluczona. Zgłoszenia do Biura Ogłoszeń Alojzego Jacobiego, Lwów Zimorowicza 14., pod „KORZYŚĆ“. 952

Nasiona Warzywne
i
Buraki Pastewne
pierwszej jakości
sprzedaje najtaniej hurtownie i detalicznie
firma 8341
J. SPETT, Lwów, Mikołaja 5.

Obwieszczenie.

P. T. Akcjonarjuszy Powszechnego Banku Kredytowego S. A. we Lwowie zawiadamiamy niniejszem, że

X. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Akcjonarjuszy Powszechnego Banku Kredytowego S. A. we Lwowie odbędzie się

dnia 10. kwietnia 1922 o godz. 5 popołudniu

w sali posiedzeń tegoż Banku we Lwowie, ul. Jagiellońska 5-7 z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie z czynności i przedłożenie bilansu za rok 1921.
2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
3) Wnioski w sprawie rozdziału zysku z r. 1921.
4) Zatwierdzenie kooptacji członków Rady Zawiadowczej i wybory do tejże Rady.
5) Ustalenie wysokości znaczków obecności członków Rady Zawiadowczej.
6) Wybór Komisji Rewizyjnej na rok 1922 i wyznaczenie wynagrodzenia dla jej członków.

P. T. Akcjonarjusze, którzy w powyższem Zgromadzeniu chcą wziąć udział, winni akcje swe I. i II. emisji bez arkuszy kuponowych złożyć najpóźniej do dnia 27. marca 1922 w kasie Powszechnego Banku Kredytowego we Lwowie ul. Jagiellońska 5-7, lub w jego Oddziałach w Krakowie, Rynek Główny 35 (Krzysztofory), względnie w Drohobyczu ul. Stryjska 6 lub wreszcie w kasie Laenderbanku we Wiedniu, I. Hohenstaufengasse 3, o ile zaś idzie o akcje dotąd niewydrukowane III. i IV. emisji zgłaszać swoje prawo głosowania w tych samych miejscach za pośrednictwem instytucyj, w których za akcje te są uznani. 3186

Rada Zawiadowcza:
Prezes Władysław Długosz.

ZAKŁADY PRZĘDZALNICZO-TKACKIE w Krośnie S. A.

zawiadamiają, że zgłoszenie prawa poboru na akcje II-ej emisji zamknięte zostało z dniem 15-go marca b. r.

Termin zgłoszenia nowych akcyj II. em. poza prawem poboru upływa z dniem

30. kwietnia 1922.

Kurs emisyjny nowych akcyj poza prawem poboru wynosi po Mp. 1.000 za sztukę. Cena kupna ma być złożona przy zgłoszeniu w całości gotówką wraz z 5 prc. odsetkami za czas od 1. stycznia 1922 po dzień wpłaty z doliczeniem ponadto na koszta konfekcji po Mp. 40·— od każdej sztuki oraz podatku giełdowego. 941

Zgłoszenia i wpłaty przyjmują:

Akcyjny Bank Hipoteczny i jego Oddziały.

Powszechny Bank Kredytowy S. A. we Lwowie i jego Oddziały.

Akcyjny Bank Związkowy dla Stow. zarob. i gosp. we Lwowie i jego Oddziały.

Zakłady Przędzalniczo-tkackie w Krośnie S. A. w biurach swych w Krakowie i Krośnie.

„Len" Stow. zarejestr. z ogr. poręką w Krakowie.

Lwowskie Towarzystwo Akcyjne Browarów

OBWIESZCZENIE.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów Lwowskiego Towarzystwa akcyjnego browarów uchwaliło dnia 18. października 1921. r. powiększenie kapitału akcyjnego ze sumy Mkp. 16,000 000 na Mkp. 48.000.000, przekazując Radzie zawiadowczej oznaczenie kursu emisyjnego, określenie terminu, sposobu i szczegółowych warunków emisji nowych akcji.

Na podstawie tego upoważnienia tudzież zatwierdzającego reskryptu Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 4. marca 1922. Nr. Sp. 588/V. Monitor Polski Nr. 63. z 17. marca 1922 uchwaliła Rada zawiadowcza podwyższyć na razie kapitał akcyjny o Mkp. 24,000.000 do Mkp. 40.000.000 przez emisję 48.000 sztuk pełno upłaconych akcji po Mkp 500 nominalnie na następujących warunkach:

1) Dotychczasowym akcjonarjuszom przysługuje prawo pierwszeństwa do nabycia nowych akcji w stosunku:

na 1 starą akcję 1 nową po kursie 5.000 Mkp. tel. quel. a oprócz tego
na 2 stare akcje 1 nową po kursie 12.000 Mkp.

2) Prawo poboru może być wykonane w Polskim Banku Przemysłowym we Lwowie lub w Warszawskim Banku Dyskontowym, Oddziale we Lwowie, za przedłożeniem starych akcji, które zostaną zaraz zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonania prawa poboru.

3) Prawo poboru może być wykonane w terminie 6 tygodni od dnia ogłoszenia pod rygorem utraty tego prawa.

4) Przy zgłoszeniu i wykonaniu prawa poboru należy uiścić gotówką całą cenę kupna.

5) Nowe akcje uczestniczą w zyskach Towarzystwa począwszy od 1. października 1921. roku.

6) Nowe akcje wydane będą w swoim czasie po skoniekcjonowaniu za zwrotem potwierdzenia na uiszczoną wpłatę.

Lwów, dnia 28. marca 1922.

Rada Zawiadowcza
Lwowskiego Towarzystwa Akcyjnego Browarów.

942

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Strohsid.